SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 1 czerwca 1951 r. Nr 129 (337) B — Cena 15 gr

JEDZIEMY NA WCZASY

Coraz więcej jest domów wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych, coraz więcej ludzi korzysta z zasłużonego wypoczynku. W radzie zakładowej albo oddziale Związku Zawodowego można otrzymać skierowanie na wczasy. Przysługują dziś one ludziom pracy, najpiękniejsze ośrodki wypoczynkowe czekają na ich przyjazd.

Można pojechać na 14-to dniowe wczasy turystyczne, wypoczynkowe, żeglarskie, kolarskie, turystyczno - wędrowne czy też spędzić wczasy siedmiodniowe na pełnym morzu. Są także i takie miejscowości, jak Pobierów, gdzie może pojechać cała rodzina przodownika pracy, zamieszkując przez ten okres czasu w małym domku jednorodzinnym. Są także wczasy dla matki i dziecka.

Po raz pierwszy w tym roku zorganizowane będą specjalne turnusy dla młodzieży. Domy takie będą bogato zaopatrzone w sprzęt sportowy.

We wszystkich domach wypoczynkowych czekają na wczasowiczów różne rozrywki, zabawy, gry sportowe i zajęcia świetlicowe.



Przewodnik PTTK oprowadzać będzie przybyłych po zabytkowych budowlach, znajdujących się w okolicy, będzie prowadził dalekie wycieczki.



Hutnik i prządka razem będą łowić ryby na bystrej rzece. Każdy dom FWP zaopatrzony jest nie tylko w sprzęt sportowy ale i wędkarski.



Przyjemnie wypoczywa się na żaglówkach, płynąc na dalekie wycieczki. Razem pojadą ludzie fabryk i biur, aby rzetelnie odpocząć.



Młodzież najchętniej uprawia sport, który dostarcza dużo siły i zdrowia. Warunki do gry w siatkówkę są wszędzie, we wszystkich domach znajdzie się boisko na piasku czy na trawie.



Wieczory mijają szybko przy grze w szachy, czytaniu książek w świetlicy czy słuchaniu radia. Wtedy też toczą się najżywsze dyskusje, następuje wspólna wymiana doświadczeń

Prawo do uzyskania skierowania na wczasy mają ludzie pracy. Trzeba tylko zgłosić się do Rady Zakładowej — droga do domów wczasowych jest otwarta.

Pracą uczcimy Zlot w Berlinie

400 ZOBOWIĄZAŃ podjęła młodzież „Ursusa"

Coraz więcej meldunków napływa z całego kraju

W dalszym ciągu napływają meldunki z całego kraju o zobowiązaniach produkcyjnych, podejmowanych dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

W Zakładach Mechanicznych „Ursus" na masówce, młodzież podjęła około 400 zobowiązań.

Przewodnicząca zakładowego komitetu przygotowawczego do Festiwalu **kol. Tuszewska** opowiedziała zebranym o zadaniach Berlińskiego Zlotu.

Przemawiający następnie kierownik jednej z grup produkcyjnych — **Kacprzak** oświadczył: **„Młodzież naszego działu zobowiązuje się podwyższyć wykonanie swoich planów produkcyjnych od 3 do 5 proc.** Im więcej takich będzie zobowiązań tym kraj nasz będzie mocniejszy, tym potężniejsze będą siły pokoju".

W imieniu młodych modelarzy **ob. Dałek** zobowiązał się wykonać upominek dla delegacji chińskiej na Festiwal, w postaci precyzyjnego modelu traktora „Ursus".

W tym czasie. kiedy część młodzieżowej załogi „Ursusa" obradowała nad przygotowaniami do Festiwalu, młodzi robotnicy z drugiej zmiany przy warsztatach i maszynach już realizowali swoje zobowiązania.

14-osobowa młodzieżowa brygada **im. Hanki Sawickiej,** składająca się z dziewcząt pracujących w tokarni, postanowiła podwyższyć dotychczasową wydajność pracy o 2 proc.

O podjęciu Czynu w „Ursusie" mówią tablice ogłoszeniowe, znajdujące się obok warsztatów i maszyn, młodzieżowych brygad im. Lenina, Buczka, 1 Maja, Czapajewa i innych.

Sukcesy brygady im. Rokossowskiego w „Pa-Fa-Wagu"

W **„Pa-Fa-Wagu"** robotnicy i robotnice zorganizowani w brygadach młodzieżowych, postanowili dla uczczenia Zlotu **zwiększyć od 10 do 20 proc. wykonywanie norm produkcyjnych.** Ilość zespawanych przedmiotów przez członków młodzieżowej brygady **im. Konstantego Rokossowskiego** jest dzisiaj większa niż wczoraj, o wiele większa niż przed tygodniem. Zobowiązania wysoko przekroczono. **Zamiast 165 proc. normy — wykonano 220 proc.** Wydajność w porównaniu z okresem przed podjęciem zobowiązań znacznie wzrosły.

*

Wszystkie brygady młodzieżowe **kopalni „Zabrze-Wschód"** podjęły długookresowe postanowienia zwiększenia wydajności pracy. M. in. zespoły ZMP-owca **Jaworskiego** i **Wojdyły** postanowiły do końca drugiego roku Planu 6-letniego wykonywać: pierwszy — **160 proc. normy, a** drugi — **146 proc.** W celu dalszego usprawnienia pracy młodzież organizuje 14 nowych brygad produkcyjnych.

Hutnicy Piotrkowa Tryb. odpowiadają na apel huty „Bobrek"

Młodzież huty **„Hortensja"** zobowiązała się wykonać wazon kryształowy i cygarniczki dla delegatów na Zlot, w celu przekazania tych darów młodzieży niemieckiej. Na cygarniczkach wyryte są słowa. **„Pokój"** i **„Frieden".**

Z okazji Zlotu Młodych Bojowników o Pokój młodzież huty **„Feniks"** w Piotrkowie Tryb. **zobowiązała się wykonać plan roczny w ciągu jedenastu miesięcy.** Zobowiązanie to w ślad za młodzieżą podjęła cała załoga huty „Feniks".

Młodzież huty **„Kara"** w odpowiedzi na apel huty „Bobrek" zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 5 procent.

J. PILICHOWSKI

136 proc. nowej normy tow. Kowola

Znany w Polsce mistrz szybkich wytopów, ZMP-owiec tow. H. **Kowol** podczas uroczystego zebrania młodzieży w hucie „Kościuszko" postanowił **przez 2 miesiące wykonywać 136 proc. nowej normy.** Również i inne zespoły z huty „Kościuszko" znacznie podwyższą wydajność pracy. Dotychczas zobowiązania produkcyjne podjęło tam 7 młodzieżowych zespołów.

Ponad **540 młodych robotników,** pracujących w Państw. Zakł. Przem. Lniarskiego „Lenko" w **Bielsku,** w ramach swoich zobowiązań wyprodukuje dodatkowo w okresie poprzedzającym Zlot, tysiące metrów tkanin. Z dniem 11.VI. br. w fabryce przystąpi do pracy **10 nowych wzorowych zespołów młodzieżowych.**

Młodzież przekracza zobowiązania zlotowe

Apel huty „Bobrek" podjęła także młodzież w **Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym Nr 22 w Łodzi.** Młodzieżowa brygada kol. **Kapusty** zobowiązała się na cześć Zlotu Młodych Bojowników o Pokój podnieść wydajność pracy z 180 na 200 proc. **Już w pierwszym dniu młodzież brygady zobowiązania przekroczyła, osiągając 250 procent normy. Obecnie młodzież wyrabia ponad 250 proc. normy.**

Klasa robotnicza realizuje czyn Plebiscytowy

Ponad 5 milionów złotych przyniosły zobowiązania

robotników woj. krakowskiego

W wielkich dniach Narodowego Plebiscytu Pokoju klasa robotnicza ofiarną, wytężoną pracą podkreśliła swe zrozumienie istoty Apelu Światowej Rady Pokoju.

Woj. **krakowskie** melduje, że **„Warty Pokoju" pełniło ponad 18.000 osób.** Wartość dodatkowej produkcji wynosi przeszło **5.412.000 zł.** Na **Śląsku** do „Wart" stanęło tysiące górników, hutników, metalowców. **44.000 osób zaciągnęło „Warty"** i dało setki tysięcy złotych oszczędności — donosi **Łódź.** W **stolicy ok. 15.000 ludzi pracy,** uczestniczących w „Wartach" dało ponadplanową produkcję wartości przeszło **2 miln. zł.**

Częstokroć pełne załogi zakładów podejmowały krótkoterminowe dodatkowe zobowiązania produkcyjne. W kopalni **„Kleofas"** „Warty" zaciągnęło **522 górników.**

Hutnicy śląscy przywitali Plebiscyt Pokoju nowymi rekordowymi wytopami stali. W trzech tylko hutach **„Florian", „Batory"** i **„Zygmunt"** — Narodowy Plebiscyt Pokoju uczciło czynem produkcyjnym około **900 hutników.** Nienotowaną dotychczas w tej dziedzinie pracy wydajność uzyskał rozbijacz surówki w hucie „Florian" — Robert **Salbert,** przekraczając normę o **182 proc.**

W naszej fabryce — melduje załoga **ZPB im. Dzierżyńskiego** — do „Wart Pokoju" stanęło **650 prządek.** Wyprodukowały one **dodatkowo 900 kg. przędzy.**

4.000 płaszczy wyprodukowały dodatkowo szwaczki **ŁZPO.** W fabryce tej „Warty" pełniło **1.200 robotnic. W WZPO im. Obrońców Warszawy** wzmożona praca **1.500 robotnic i robotników przyniosła** ponadplanową **produkcję wartości 480.000 zł.**

O podobnych sukcesach napływają meldunki z wielu innych ośrodków przemysłowych całego kraju. Meldunki te świadczą, że **masy pracujące Polski nierozłącznie wiążą walkę o pokój z walką o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych.**

Nowi ministrowie Polski Ludowej

Prezydent RP mianował na wniosek Prezesa Rady Ministrów, ministrem Państwowych Gospodarstw Rolnych, ob. Hilarego **Chełchowskiego** wiceprezesa Rady Ministrów.

*

Prezydent RP mianował na wniosek Prezesa Rady Ministrów, ministrem Drobnego Przemysłu i Rzemiosła ob. Adama **Żebrowskiego,** dotychczasowego prezesa Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości.

*

Prezydent RP mianował ob. Stanisława **Mi'eckiego,** dotychczasowego II Sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego.

*

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Antoniego **Mierzwińskiego,** dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego — **prezesem Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji.**

Walcząc o pokój walczysz o nasze szczęście



W całej Polsce odbędą się radosne zabawy i kiermasze dziecięce

5 milionów dzieci radzieckich spędzi wakacje w uzdrowiskach

W ZSRR, Polsce i innych krajach demokracji ludowej dobiegają końca przygotowania do radosnego Święta Dziecka. Z każdym rokiem zwiększa się w tych krajach ilość szkół, żłobków, przedszkoli, domów dziecka, świetlic.

Tymczasem w krajach kapitalistycznych dzieci są wychowywane według wymagań wojennej polityki rządów imperialistycznych. Nieustanny wzrost drożyzny i nędzy powoduje, że dzieci muszą przerywać naukę i podejmować ciężką, ponad dziecięce siły pracę.

Wesoło będą się bawić dzieci **Warszawy** w niedzielę 3 czerwca br. Cały dzień wypełnią organizowane przez Stołeczny Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka atrakcyjne imprezy dziecięce.

O godzinie 12-ej **na Bielanach** i w Powsinie, zaś o godz. 14-ej w 13 innych punktach miasta rozpoczną się pod kierunkiem instruktorów **wielkie zabawy dziecięce połączone z bogatym programem artystycznym.**

W 14 punktach miasta, m. in. na Agrykoli, na Mariensztacie i w Al. Stalina oraz na Woli zorganizowane będą **kiermasze książek dziecięcych.** Przy stoiskach kiermaszowych działwa spotka popularnych autorów książek dziecięcych.

(Kor. wł.) **Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Katowicach** przygotowuje w dniach 3 — 4.VI br. festyn ludowy na **Muchowcu** ze specjalnym programem dla dzieci. Na festynie tym będzie kiermasz literatury dziecięcej, stoiska z książkami oraz zabawa dziecięca.

W parku Kościuszki rozłoży się w ponad stu namiotach obozowisko 1.500 harcerzy, którzy w godzinach wieczornych urządzać będą w różnych dzielnicach miasta ogniska harcerskie, połączone z występami zespołów artystycznych.

Związek Literatów Polskich organizuje spotkania autorów z dziećmi w szkołach: **w Częstochowie, Rybniku, Lublińcu, Tarnowskich Górach, we wsi spółdzielczej Lipce i Boronowo oraz w sanatorium w Istebnej.**

Film Polski w dniach MDD wyświetlać będzie filmy dla dzieci w miastach powiatowych i wydzielonych, w kilkunastu spółdzielniach produkcyjnych oraz filmy krótkometrażowe na rynku w Katowicach.

Również dnia 3 i 4.VI br. odbędzie się w **Wilczym Gardle, pow. Gliwice 600-osobowy Zlot Harcerski.**

(I. Gur.)

Polskie dzieci piszą listy...

Przed Świętem Międzynarodowego Dnia Dziecka znacznie ożywiła się wymiana korespondencji między dziećmi różnych krajów. Dzieci polskie piszą również wzruszające listy do zasłużonych obrońców pokoju i przywódców międzynarodowej klasy robotniczej.

Do Światowej Rady Pokoju piszą m. in. dzieci **szkoły podstawowej Nr 7 w Gdyni:** „Nie chcemy wojny. Chcemy się uczyć, aby móc jak najprędzej pracować dla naszej ludowej Ojczyzny. Wiemy, że Rada Pokoju nas broni i **że jej uchwały służą naszemu szczęściu".**

W liście do WKP(b) dziatwa **szkoły im. Gen. Świerczewskiego w Oliwie** przesyłając swoje najserdeczniejsze pozdrowienia pisze, że pokój jest dzieciom bardzo potrzebny do tego. aby wyrosły na godnych obywateli Polski Ludowej. **„...Chcemy podziękować WKP(b) za to** — piszą dzieci — **że nasze dzieciństwo upływa szczęśliwie w wolnej Ojczyźnie".**

Uczniowie szkoły podstawowej Nr 15 w Gdańsku nawiązali kontakt z dziećmi angielskimi. „U nas w Polsce wszyscy dorośli podpisali Apel Pokoju. Niech i u Was tych podpisów będzie jak najwięcej"

Przemówienie radiowe Ministra Oświaty

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka min Oświaty **Witold Jarosiński** wygłosi przez radio 1 czerwca br. okolicznościowe przemówienie. W celu umożliwienia dzieciom i młodzieży szkolnej wysłuchania tego przemówienia, w szkołach nastąpi przerwa w nauce, podczas której uczniowie zbiorą się przy głośnikach radiowych w świetlicach.

ZSRR

W Związku Radzieckim przeznacza się znaczne fundusze na organizację wczasów letnich dla dzieci. Dzięki temu w br. **ponad 5 milionów dzieci spędzi wakacje w uzdrowiskach.** Młodzież szkolna wyjedzie na wypoczynkowe obozy pionierskie, które znajdują się w najpiękniejszych miejscowościach Związku Radzieckiego. Obecnie istnieje w ZSRR ponad 6 tys. takich obozów. **W br. w obozach pionierskich wypoczywać będzie o 150.000 więcej dzieci niż w r. ub.**

Węgry

Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej wydało dekret o powszechnym obowiązku nauczania. Na mocy tego dekretu każde dziecko po osiągnięciu 6 roku życia obowiązane jest uczęszczać do szkoły. Nauka jest bezpłatna.

Czechosłowacja

W br. w obozach pionierskich i domach wypoczynkowych spędzi wakacje ponad 232.000 dzieci robotników Czechosłowacji. Dla dzieci, które nie będą mogły wyjechać na obozy letnie, organizowane są domy wypoczynkowe w okolicach podmiejskich.

Młodzież polska wybiera swoich delegatów na Zlot do Berlina

Kilkusettysięczna armia młodych bojowników o pokój — delegatów całej młodzieży polskiej, wybranych na masowych zebraniach w zakładach pracy, PGR i spółdzielniach produkcyjnych, wioskach, szkołach i uczelniach, bierze obecnie udział w powiatowych, miejskich i dzielnicowych zlotach Młodych Bojowników o Pokój.

Delegaci na zloty, ZMP-owcy i niezorganizowani, to najaktywniejsi i najlepsi młodzi bojownicy o pokój.

W imieniu milionów młodych robotników i chłopów, uczniów i studentów oraz pracowników umysłowych wybierają oni delegatów na III Światowy Festiwal w Berlinie, którzy będą reprezentować tam całą młodzież polską — walczącą o pokój i budującą lepsze jutro naszej ojczyzny — socjalizm.

Przez kilka miesięcy trwały przygotowania młodzieży do zlotów. W całym kraju, w najodleglejszych nawet wioskach, odbywały się masowe zebrania młodzieży. Dzięki tym zebraniom, masy młodzieży poznają hasła Festiwalu, lepiej uświadamiają sobie zadania w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Ta praca wyjaśniająca dała już poważne wyniki. W czasie Narodowego Plebiscytu Pokoju młodzież stanęła w szeregach agitatorów. Nie zabrakło młodzieży w Komitetach Obrońców Pokoju, w trójkach agitacyjnych — słowem, agitując za pokojem i podpisując Kartę Plebiscytową młodzież czyniła to z pełną świadomością, z przeświadczeniem, że walcząc aktywnie o pokój możemy uchronić świat od niebezpieczeństwa wojny. Świadomość tę zawdzięczamy w poważnym stopniu pracy przygotowawczej do Zlotów, a szczególnie zebraniom masowym.

W czasie masowych zebrań młodzieży zrodziła się idea czynu przedzlotowego, podjęto wiele nowych zobowiązań produkcyjnych.

Na zloty powiatowe i miejskie przychodzimy z dużym dorobkiem pracy agitacyjno - propagandowej i organizatorskiej. Praca nasza nie kończy się jednak.

Zaledwie 7 tygodni dzieli nas od III Światowego Zlotu w Berlinie. W czasie tych kilku tygodni rozwinąć się powinna jeszcze bardziej praca polityczno-wyjaśniająca wśród szerokich mas młodzieży.

Trzeba opowiadać na zebraniach o sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, o jej walce o pokój, o walczącej młodzieży Hiszpanii. Trzeba ukazać naszej młodzieży rolę bohaterskiego Komsomołu w wychowaniu nowych pokoleń Związku Radzieckiego. Powiedzieć o wkładzie młodzieży polskiej w dzieło umacniania niepodległości Ojczyzny i obrony pokoju — w realizację Planu 6-letniego.

Na Zlotach Młodych Bojowników o Pokój delegaci winni szeroko omówić dalszy plan przygotowań do III Światowego Festiwalu w Berlinie. I nie tylko omówić, ale wysunąć wiele nowych, ciekawych form tej pracy. Trzeba przygotować dalsze masowe zebrania młodzieży, zespoły artystyczne, zbiórkę na Fundusz Solidarnościowy, pomóc w wysyłaniu listów z pozdrowieniami do młodzieży innych krajów, pomóc w kontroli terminowego wykonania zobowiązań produkcyjnych itd.

Hasła III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój winny dotrzeć do każdego młodego człowieka w Polsce.

Na zlotach delegaci szeroko omówią dalszy plan pracy przed Festiwalem. Obowiązkiem ich jest złożyć również sprawozdania z dotychczas wykonanej pracy. Delegaci — to najlepszy aktyw młodych bojowników o pokój. Winni oni zmobilizować do prac przygotowawczych jak najszersze masy młodzieży.

Delegaci na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, wybrani spośród najlepszych przedstawicieli młodzieży polskiej, reprezentować będą w Berlinie wyniki naszej pracy przygotowawczej do Festiwalu — wzrost świadomości politycznej szerokich mas młodzieży, gotowość obrony pokoju, gotowość do walki o wykonanie planów produkcyjnych, dzięki którym rośnie potęga naszej Ojczyzny — poważnego ogniwa w światowym obozie pokoju.

Musimy pracować tak, by delegaci nasi mogli zameldować Światowemu Zlotowi że czynimy wszystko, aby zmobilizować do dalszej wzmożonej walki o pokój całą młodzież polską.

J. BEREK
Kier. Wydziału Harcerskiego ZG ZMP

WCZASY W MIEŚCIE

Już za kilka tygodni rozpoczynają się wakacje. Setki tysięcy dzieci wyjedzie na kolonie, znaczna część dzieci spędzi wakacje na półkoloniach.

Zazdrościć mogą dziecku polskiemu jego rówieśnicy w krajach kapitalistycznych!

Ale czy to, co już osiągnęliśmy, czy wymowa cyfr mówiących, że obecnie **co piąte dziecko objęte jest akcją letnią**, podczas gdy przed wojną tylko co 20-te mogło wyjechać na wczasy — czy to może nas zadowolić?

Nie! Wymagania nasze w stosunku do zapewnienia najlepszych warunków życia i rozwoju każdego człowieka są duże i stale rosną — a szczególnie wymagającymi musimy być i jesteśmy wtedy, gdy chodzi o dzieci!

Przez dziesięć miesięcy w ciągu roku każde dziecko ma dzień zorganizowany i wypełniony w sposób pożyteczny. Sprawa ta zależy od ścisłej współpracy szkoły, domu i organizacji. W okresie wakacji współpraca ta ulega przerwaniu i dziecko, które nie wyjechało na kolonie czy nie zostało przyjęte na półkolonie, pozostaje tylko pod wpływem domu, który nie jest w stanie dostarczyć dziecku pełnych warunków wypoczynku w połączeniu z rozrywką i odpowiednią pracą wychowawczą. Skutkiem tego co roku spotykamy na ulicach, na boiskach i placach, na plażach lub w laskach pod miejskich gromadki dzieci, które starają się na własną rękę znaleźć jakąś rozrywkę nie zawsze godziwą, często grożącą zdrowiu lub nawet życiu i często najzupełniej dla dzieci niewłaściwą.

Sytuacja taka sprawia sporo kłopotów rodzicom, którzy nie są w stanie dzieci utrzymać w domu, ani też roztoczyć nad nimi całodziennej opieki — martwi też wychowawców, którzy skutki takich wakacji muszą odrabiać z rozpoczęciem roku szkolnego, zużywając na to wiele cennego czasu i sił.

W poszukiwaniu sposobów rozwiązania tego niełatwego problemu sięgamy do bogatych doświadczeń radzieckich, gdzie problem wakacyjnego wypoczynku został rozwiązany całkowicie.

W br. po raz pierwszy przystępujemy do organizowania **„wczasów w mieście"**.

Co kryje się pod tą nazwą?

Zagadnienie od strony formalnej sprowadza się do wyznaczenia kierownika i zastępcy, kilku wychowawców: fachowców w.f., pracy kuturalno oświatowej, zajęć technicznych itp., wynalezienia odpowiedniego lokalu na świetlice i pracownie, miejsca na zbiórki, boiska, ogródka, basenu. Tam gromadzimy dzieci i organizujemy ich odpoczynek. To właściwie już wszystko...

Ta — formalnie rzecz biorąc — prosta sprawa **nie jest** jednak łatwa — gdy chodzi o pracę wychowawczą.

Dodatkowa trudność, na jaką napotykamy w chwili obecnej, to **brak do tej pory pracy propagandowej wokół wczasów w mieście.** Zagadnienie pracy wyjaśniającej ma duże znaczenie zarówno ze względu na dzieci, jak przede wszystkim w stosunku do rodziców, których poparcie, pomoc i współpracę w organizowaniu i przeprowadzeniu wczasów w mieście musimy koniecznie sobie pozyskać.

Najbardziej niepokoić musi nas fakt, że **dotychczas zarówno władze oświatowe jak również ZMP-owskie instancje terenowe mało poświęcają uwagi wczasom w mieście.**

Pragniemy gromadzić na naszych placówkach wczasów w mieście młodzież, która w danym momencie nie korzysta z żadnej innej zorganizowanej formy opieki. Dzieci będą mogły przez cały dzień znaleźć na naszym punkcie należytą opiekę, brać udział w różnorodnych interesujących zajęciach, organizowanych przez specjalistów wychowawców. W programie przewiduje się urządzanie wycieczek, organizowanie zawodów sportowych, prowadzenie różnorodnych konkursów, przewiduje się również pracę kółek zainteresowań w zakresie prac technicznych, przyrodniczych, artystycznych itp.

Bogaty i dobrze przemyślany program, realizowany przez ludzi doświadczonych w pracy z dziećmi, jest jedyną gwarancją udania się całej akcji. **Dzieci pozostające w mieście na lato przyjdą do nas tylko wtedy, gdy potrafimy je zainteresować, gdy zajęcia nasze będą ciekawe i radosne.** Tu na nic się nie zda żadna improwizacja i każdy nasz błąd, każde niedociągnięcie spowoduje natychmiastowe odejście wychowanków, dla których otwarta jest ulica, parki i pola i niczym nie skrępowana możność wyżycia się w gromadzie kolegów.

Kończymy przygotowania do MDD. Cała nasza organizacja prowadzi wytężoną pracę, aby dzień ten dał dzieciom jak najwięcej radosnych przeżyć. Zamierzenia nasze odniosą niewątpliwy sukces, popełnilibyśmy jednak zasadniczy błąd, dopuszczając do tego, żeby wzrastająca fala zainteresowania sprawami dziecka miała zamienić się w kampanię trwającą tylko do 3 czerwca.

MDD to dla nas okazja dla podsumowania wyników dotychczasowej pracy, ale równocześnie okazja dla wyciągnięcia wniosków i powzięcia nowych zobowiązań w zakresie wzmocnienia i ulepszenia naszej pracy w trosce o zapewnienie właściwych warunków wychowania i radosnego dzieciństwa naszych młodszych braci.

Wśród tych zobowiązań **jedno z naczelnych miejsc zajmie niewątpliwie sprawa przygotowań do akcji letniej w ogóle, a w tym szczególne zadanie — staranne przygotowanie wczasów w mieście.**

— Robotnicy hiszpańscy protestują strajkiem przeciw nędzy i wzrostowi kosztów utrzymania

FRANCO:

— strajkują, nic nie robią i chcą nie mieć nędzy



Jak kształtować wolę

Do redakcji „Komsomolskiej Prawdy" wpłynęły listy, w których młodzież zapytuje: Co to jest wola i jak wolę hartować?

Sądzimy, że zagadnienia te są bliskie i naszym czytelnikom. Dlatego też publikujemy obszerne fragmenty odpowiedzi udzielonej przez „Komsomolską Prawdę" swym czytelnikom. Autorem odpowiedzi jest znakomity lotnik, Bohater Związku Radzieckiego — generał major M. WODOPIANOW.

Po zapoznaniu się z treścią tej odpowiedzi, napiszcie do nas, jak Wy, w codziennym życiu hartujecie swą wolę. (RED).

Wielka energia rodzi się jedynie dla wielkich celów

Wola znajduje swój wyraz w świadomych czynach człowieka, skierowanych na osiągnięcie obranego celu. Woli nie otrzymuje się w postaci gotowej pigułki lub jako daru od natury. **Wola formuje się pod wpływem warunków społecznych, powstaje w wyniku wychowania.** Do wyrobienia siły woli w poważnym stopniu przyczynia się, zmierzający do określonego celu, wysiłek samego człowieka. Wolę należy długo i wytrwale kształtować. Kształtowanie siły woli nie może być celem samym w sobie, lecz środkiem w walce człowieka o wielkie idee. **Wola hartuje się w walce.**

Najlepszym tego przykładem jest wspaniałe życie i bohaterska działalność rewolucyjna wielkich wodzów i nauczycieli mas pracujących — W. I. LENINA i J. W. STALINA. Ich wola, wola wodzów rewolucji, nie znających uczucia strachu i zwątpienia, wykuwała się i krzepła w walce o wyzwolenie mas pracujących, o komunizm.

Im wyższy i wznioślejszy cel stawia przed sobą człowiek, tym silniejsze jest jego dążenie do osiągnięcia tego celu. Jeśli człowiek żyje jedynie w kręgu własnych wąskich zainteresowań, nie ma w nim nawet dążenia do wyrobienia silnej woli. „WIELKA ENERGIA RODZI SIĘ JEDYNIE DLA WIELKICH CELÓW" — mówi Tow. **STALIN.**

Człowiek, który jest głęboko przejęty ideami komunizmu i oddany im, dokona wielkich czynów, bez strachu pójdzie na spotkanie śmierci, z honorem przejdzie przez wszystkie najsurowsze próby, ale nie zrezygnuje ze swego celu.

Nieugiętą wolę posiadała **Zoja Kosmodemiańska**, która życie swe złożyła w ofierze ojczyźnie. Wola zwycięstwa nad nieprzyjacielem prowadziła szeregowca gwardii **Aleksandra Matrosowa** do wielkiego ofiarnego czynu. Żadne tortury katów faszystowskich nie były w stanie złamać woli komsomolca **Juria Smirnowa.** Jaką niewyczerpaną siłę moralną musiał posiadać **Mikołaj Ostrowski**, ażeby przez długie lata, dzień po dniu, walczyć ze swą nieuleczalną, męczącą chorobą i przezwyciężać ją.

Wola hartuje się w codziennym życiu

Czy dla wykazania swej siły woli niezbędne są wyjątkowe jakieś okoliczności czy warunki? — Nie. **Silna wola powinna się przejawiać nie tylko w boju, w walce, nie tylko w zdolności dokonania wielkich czynów. Silną wolę trzeba kształtować i hartować w codziennym życiu, w przezwyciężaniu trudności, powstających w naszej pracy, nauce, życiu społecznym i osobistym.**

Podstawą do kształtowania woli jest świadoma i zdyscyplinowana praca dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny. Wystarczy spojrzeć na nowatorów produkcji, mistrzów wysokich plonów, słynnych tokarzy i traktorzystów... Każdy z nich ma poza sobą uporczywą, wytrwałą pracę, wyrosłą z siły woli. Ileż cierpliwości i wytrwałości musi posiadać dziewczyna, która codziennie od rana do wieczora troskliwie pielęgnuje swój odcinek pola i zbiera zeń niebywały plon buraków cukrowych! Ile troski, ile niepokoju wymaga ta praca! Ale wszystko to przezwycięża się dzięki sile woli.

Odpowiadając na pytanie jednego z czytelników, absolwenta szkoły rolniczej, który prosi o podanie mu „konkretnych prawideł", które dopomogłyby mu w wyzbyciu się wad charakteru i wyrobieniu siły woli, gazeta „Komsomolska Prawda" pisze:

„Nie ma pisanych prawideł i metod wyrobienia woli. Można, rzecz jasna, przytoczyć kilka skąpych sformułowań ogólnych, zaczerpniętych z podręczników pedagogii, ale przecież, nie o to chodzi".

Pragnąc dopomóc młodemu czytelnikowi, gazeta wskazuje dalej na wzór, z którego młody człowiek, zamierzający w przyszłości stać się agronomem, powinien brać przykład — na **Miczurina. „Całe swe życie Miczurin poświęcił twórczej pracy nad roślinami. Jego wola i cierpliwość były zaiste zdumiewające. Doświadczenia, przeprowadzane nad roślinami wielokrotnie kończyły się niepowodzeniem. Miczurin jednak nie upadał na duchu i za każdym razem gotów był rozpocząć od początku... Uczcie się, towarzyszu, od Miczurina wytrwałości i umiłowania pracy, wyrabiajcie w sobie takie samo pragnienie osiągnięcia celu".**

Siła woli potrzebna jest zawsze i wszędzie

Inny z czytelników, **komsomolec** Iwanow, w liście **swym** pisze, że jeden z jego znajomych był zdolny do śmiałego czynu, nie potrafiąc jednocześnie uczyć się dobrze na kursach nauczania zaocznego. Na to znajdujemy również odpowiedź:

„W wyrabianiu siły woli nie ma drobiazgów. Jeżeli człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że trzeba się uczyć, — powinien zmusić siebie do codziennej nauki o określonej porze, powinien rezygnować nawet z godzin wypoczynku i rozrywek, wykazać siłę swego charakteru. Jeśli człowiek w warunkach codziennego życia zahartuje wolę, nie będzie zaskoczony i wówczas, gdy znajdzie się w innych warunkach — będzie gotów do wielkiego czynu i walki".

„**Ważną rzeczą jest mądre wykorzystanie czasu, dobra organizacja pracy.** Ścisłe przestrzeganie ustalonego porządku dnia jest jednym z pierwszych warunków wyrobienia dyscypliny wewnętrznej. Kształtowanie tej cechy charakteru odbywa się codziennie i zaczyna się, można powiedzieć, od chwili obudzenia się. A. S. Makarenko pisał, że **„dokładna godzina rannego wstawania jest najważniejszym treningiem woli, chroni przed rozpieszczeniem"...**

Siła woli potrzebna jest człowiekowi wszędzie i zawsze. Pomaga mu w naprawianiu swych błędów, wad, w wykorzenianiu szkodliwych nałogów.

Dla wypróbowania siły woli, nie należy szukać „okazji", a tym bardziej nie należy wymyślać prób. W powieści Trifonowa **„Studenci"** Wadim Biełow przypomina, jak wraz z kolegami zajmował się w dzieciństwie „hartowaniem woli": „chodziliśmy po kamiennej poręczy mola, utrzymując równowagę przy pomocy wyprostowanych rąk — potem zauważył to jeden z nauczycieli i dał „wcirę" całej klasie. — I słusznie! Poco ryzykować życiem bez potrzeby.

Taki „trening" nie wytrzymuje żadnej krytyki. **Prawdziwe wyrobienie charakteru nie polega na tego rodzaju wymyślonych czynach, lecz na czynach konsekwentnych, o określonym celu i korzystnych z punktu widzenia społecznego.**

Poważną rolę w wyrobieniu u młodzieży siły woli odgrywała i odgrywa **literatura i sztuka, Georgij Dymitrow pisał: „Co wpłynęło na mój charakter, jako bojownika? — Muszę powiedzieć otwarcie: była to książka Czernyszewskiego: „Co robić?"**

Olbrzymi wpływ wychowawczy wywiera na młodzież literatura i sztuka radziecka. Czerpiąc materiał z życia, stworzyła ona całą galerię mocnych, odważnych postaci o silnej woli. **Paweł Korczagin** z powieści **„Jak hartowała się stal"**, młodzi **komsomolcy z „Młodej Gwardii" Fadiejewa,** lotnik **Aleksiej Mieresjew** z **„Powieści o prawdziwym człowieku"** B. Polewoja, ofiarni budowniczowie rurociągu naftowego z powieści Ażajewa **„Daleko od Moskwy"** i wielu innych bohaterów książek, sztuk i filmów — **to ludzie o silnej woli, o mocnym charakterze, ludzie ideowi, wytrwali, mający przed sobą wytknięty cel w życiu. I od tych ludzi można się uczyć...**

Jerzy Litwiniuk
Purchawka
BAJKA

W organizacji pieczarek i prawdziwków
miejsce przewodniczącej dostało się purchawce.
Jak czasem traf chce —
nikt nie miał nic przeciwko.

Dzień cały wre robota, aż huczy w lesie:
wiewiórka orzechy liczy,
dzięcioł z dzięciołem współzawodniczy,
gdzie spojrzysz — mrówki
budują dróżki i podmurówki,
grzyby rosną jak grzyby, a purchawka dmie się
i przewodniczy.

Drozd spytał: „Czemu jesteś wiecznie nadęta?
Spójrz na niedźwiedzia, lasu prezydenta,
ten ani w święta,
ni w dni powszednie
nigdy się nie dmie".

Purchawka nic nie rzekła na złośliwość taką
(wiele złośliwości wybacza się ptakom,
ponieważ owe latawce
nie zwykły siedzieć długo przy jednej purchawce).

Sama zaś po cichu szepce
zaufanej bedłce:
„Widzisz — z nadmiaru obowiązków puchnę:
mam za złe opieńkom, że rosną krzywo,
rydzowi, że ma nazwisko z wydźwiękiem
i ponoć kumał się z pokrzywą,
gąskom, że nóżki mają cienkie.
Wśród tego towarzystwa
ja, oczywista,
powinnam zachowywać należyty dystans.
Gdy ktoś mnie trąci — wybuchnę
I od mojego hałasu
wyleci w powietrze połowa lasu!
Nadeszło wreszcie pranie generalne,
zebranie walne.
Była krytyka i poprawki
wniosków purchawki.
Ktoś ją — niechcący —
potrącił.
Pękła z hukiem — i proszę:
rozsypała się na proszek.

*

Na końcu bajeczki pragnę morał dać ja:
bez purchawek obejdzie się organizacja!

ANDRZEJ SZARY
Przew. Zarz. Zakł. ZMP przy Zjedn. Budownictwa Miejskiego Warszawa 2

Zajrzeliśmy do hoteli robotniczych, zatroszczyliśmy się o awans młodzieży

Na warszawskiej naradzie przewodniczących zarządów zakładowych ZMP mówiliśmy wiele o pracy nad podniesieniem uświadomienia politycznego młodzieży robotniczej i o umasowieniu naszej organizacji.

W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Warszawa - 2, gdzie jestem przewodniczącym mieliśmy jeszcze do niedawna bardzo poważne niedociągnięcia w tych dziedzinach. Właściwie nie zajmowaliśmy się tymi sprawami. **Zarząd zakładowy nie potrafił oprzeć się w dostatecznej mierze na szerokim aktywie, mimo iż ten niejednokrotnie zgłaszał chęć pomocy, zwracając się z prośbą o wskazówki.** Rzecz jasna, że w tych warunkach organizacja nasza nie mogła się rozwijać.

Przełom nastąpił dopiero po marcowym plenum zarządu zakładowego, które wprowadziło zmiany personalne i ustaliło wytyczne na przyszłość.

Przede wszystkim przystąpiliśmy do **uaktywnienia organizacji oddziałowych** i powiązania pracy zarządu z Komitetem Zakładowym PZPR. **Każdemu z członków zarządu powierzono odpowiedzialność za określony odcinek pracy.** Tak np. kol. kol. **Dąbrowski i Lubėradzki** odpowiedzialni są za szkolenie ideologiczne i pracę propagandystów, a kol. kol. **Matosa i Olesiński** za szkolenie zawodowe. Z pracy swej muszą oni zdawać szczegółowe sprawozdania. **Dało to już pewne wyniki. Np. w KGR w ogóle nie prowadzono szkolenia, obecnie zaś uczęszcza na nie cała młodzież.**

Zajrzeliśmy również do hoteli robotniczych. A był już najwyższy czas, bo aktywiści zetempowscy mieszkający tam skupili się w zamkniętych grupach, które żyły swoim odrębnym życiem nie utrzymując żadnego kontaktu z resztą mieszkańców.

Obecnie każdy aktywista ma pod swoją opieką jedną grupę mieszkańców, w której winien pracować, organizując wspólne czytanie prasy, dyskusje itp.

Wprowadziliśmy także nowy system tworzenia brygad produkcyjnych. Dotychczas zaznaczał się wyraźny podział na brygady ZMP-owskie i brygady składające się z młodzieży niezorganizowanej. **Obecnie tworzone są brygady o składzie mieszanym, tak aby ZMP-owcy bezpośrednio kontaktując się z młodzieżą niezorganizowaną, spełniać mogli rolę agitatorów.** Wynikiem wprowadzonych zmian jest niewątpliwy wzrost uświadomienia młodzieży oraz znaczny wzrost liczbowy naszej organizacji.

Najlepszym wyrazem tych przemian są zobowiązania młodzieży, która prowadzi systematyczną walkę o obniżkę kosztów własnych produkcji. Tak np. zespoły „Lekkiej Kawalerii", kierowane przez członka zarządu kol. **Leona Prystugę** przeanalizowały pracę poszczególnych oddziałów i brygad produkcyjnych. Okazało się, że praca jest nieodpowiednio rozłożona i wskutek tego niepotrzebnie zatrudnia się zbyt duży personel. W wyniku tej kontroli skierowano wiele osób do pracy w innych zjednoczeniach, gdzie odczuwa się brak robotników.

Ponadto wprowadzono z inicjatywy młodzieży **tzw. „książki walki z marnotrawstwem". Książki te znajdują się u kierowników robót, a członkowie brygad „Lekkiej Kawalerii" wpisują do nich wykryte rezerwy materiałowe itp.**

Do osiągnięć naszej organizacji zaliczyć należy także **stałą troskę o awans społeczny wyróżniających się młodych robotników.** I tak np. kol. **Sokalski** awansował ostatnio na stanowisko kierownika robót, a kol. kol. **Niegrzybowski i Olesiński** z brygadzistów przesunięci zostali na stanowiska majstrów.

Mimo tych osiągnięć i coraz intensywniejszej pracy zarówno zarządu zakładowego, jak i całego aktywu ZMP, mamy jeszcze do usunięcia wiele braków i niedociągnięć. **Niedostatecznie np. powiązaliśmy naszą pracę z Organizacją Partyjną i kierownictwem zjednoczenia. Za mało uwagi zwracamy także na szkolenie zawodowe młodzieży i np. dopiero teraz przystępujemy do tworzenia wieczorowych szkół przodowników pracy. Prawie żadnej działalności nie przejawiają nasze świetlice, które winny być przecież ośrodkami życia kulturalnego i oświatowego młodzieży.**

Od tego jak szybko zdołamy zlikwidować istniejące braki oraz jaki kierunek i tempo nadamy pracy w najbliższej przyszłości, będzie zależeć pozycja naszej organizacji ZMP-owskiej w zjednoczeniu oraz jej autorytet wśród najszerszych rzesz młodzieży. Zdaliśmy sobie z tego jasno sprawę na naradzie przewodniczących zarządów zakładowych ZMP.

Front narodowy w obronie pokoju i demokracji we Francji (I)

Wielki Plebiscyt Pokoju trwa na całym świecie. Już około 300 milionów ludzi podpisało Apel Światowej Rady Pokoju. Lecz nie tylko liczbą można i należy mierzyć ogromne znaczenie kampanii pokojowej, która ogarnęła pięć kontynentów.

W wyniku agitacji pokojowej miliony ludzi ugruntowały w sobie świadomość niebezpieczeństwa wojny i przyczyn tego niebezpieczeństwa. Przejrzały one poprzez dymną zasłonę propagandy podżegaczy wojennych i wiedzą gdzie należy szukać wrogów pokoju i ludzkości. W wielu krajach kapitalistycznych powstają do życia **Fronty Narodowe przeciwko wojnie, w obronie pokoju i niezależności.**

Powstają one jako protest narodów przeciwko zachłannemu imperializmowi amerykańskiemu i zdradzie własnej burżuazji, na platformie zadań możliwych do realizacji natychmiast i możliwych **do przyjęcia przez najszersze warstwy** narodu.

Partie komunistyczne reprezentują podstawowe interesy narodów

Inicjatorami Frontów Narodowych w obronie pokoju i demokracji, ogniwem łączącym w szeregach Frontu ludzi różnych partii i najrozmaitszych poglądów są partie komunistyczne.

Partie komunistyczne w kapitalistycznych krajach zachodu rzuciły hasło obrony interesów całego narodu, suwerenności państwowej i swobód demokratycznych dlatego, że **komuniści najlepiej rozumieją związek jaki zachodzi między walką własnego narodu o wolność i sprawiedliwość społeczną a walką wszystkich narodów o pokój — dlatego, że komuniści reprezentują najbardziej podstawowe interesy narodu, że komuniści walcząc o pokój, walcząc o interesy narodu — walczą o niepodległość, stanowią najbardziej patriotyczną siłę narodu.**

Amerykańscy imperialiści **próbują** rozpalić ogień wojny **światowej**, bo chcą w tym ogniu zdusić i zdziesiątkować klasę robotniczą; bo chcą pozbawić wszystkie narody wolności i zapewnić sobie niepodzielne panowanie nad światem. Oszalały, łaknący krwi imperializm amerykański jest wrogiem nie tylko międzynarodowej klasy robotniczej, ale całej **ludzkości.** Przeciw temu wrogowi, **przeciw jego pachołkom, którzy za** nędzne ochłapy **zdradzają swój** naród trzeba mobilizować wszystkie siły.

Imperialiści amerykańscy chcą narzucić Francji faszyzm i przekształcić ją w bezwolne narzędzie swoich agresywnych planów

Weźmy dla przykładu Francję, aby zobaczyć w konkretnej sytuacji jakie są przyczyny powstania Frontu Narodowego w obronie pokoju i demokracji, jakie są jego zadania i jak on się rozwija w walce z antynarodową burżuazją i jej socjaldemokratycznymi sprzymierzeńcami.

W amerykańskich planach wojny Francja zajmuje szczególnie ważne miejsce. Ten największy kraj w Europie zachodniej, o wspaniałych tradycjach rewolucyjnych, musi zostać całkowicie podporządkowany imperializmowi amerykańskiemu, jeśli wszystkie jego plany wywołania wojny w Europie nie mają wziąć w łeb. Tylko wówczas, jeśli naród francuski zostanie okiełznany — ruda lotaryńska może bez przeszkód zasilać kuźnie broni w Zagłębiu Ruhry i **armia atlantycka może być pewna uzupełnień**, gdy zabraknie mięsa armatniego. Aby porty francuskie stanęły otworem dla śmiercionośnych ładunków amerykańskich, aby na miejscu winnic powstały lotniska i składy amunicji, aby szkoły zmieniły się w koszary dla wojsk okupacyjnych — trzeba najpierw ujarzmić naród, zdeptać jego suwerenność.

Marshallizacja i militaryzacja Francji zaczęła się, gdy w 1947 roku na rozkaz Waszyngtonu usunięto z rządu ministrów komunistycznych. Od tego czasu Francja zamieniła się w kraj okupowany. Pod Paryżem urzęduje amerykański sztab wojenny, który dyktuje rządowi wszystkie posunięcia polityczne i gospodarcze; ciężki przemysł francuski przeszedł pod wspólną kontrolę amerykańskich i niemieckich monopolistów. Rośnie żniwo śmierci w Vietnamie, rosną ceny żywności i towarów we Francji. **800 miliardów franków wynosi deficyt budżetowy, który robotnik i chłop pracujący muszą pokryć ze swych nędznych zarobków. Tyleż samo przeznaczone jest na zbrojenia.**

Pogarszająca się z każdym dniem sytuacja gospodarcza i wzrastająca z każdym dniem walki o pokój świadomość narodu francuskiego, kto jest odpowiedzialny za ten stan rzeczy, czyni przedłużanie obecnej sytuacji nader niebezpieczne dla amerykańskich imperialistów i ich francuskich pachołków. **Toteż w obawie przed rosnącym oporem, siłą i gniewem mas ludowych Waszyngton po 4 latach „pomocy" przystąpił do decydującego uderzenia. Imperialiści amerykańscy i wykonawcy ich rozkazów we Francji postanowili narzucić Francji faszyzm, widząc w nim broń w walce z siłami pokoju, wolności i postępu.**

Zaczęto od uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, która ma pozbawić klasę robotniczą uzyskania przedstawicielstwa w parlamencie i oddać władzę siłom faszyzmu, reprezentowanym przez de Gaulle'a.

Całą bezprawność tej ordynacji najlepiej wyjaśni przykład. Jeżeli w jakimś okręgu wyborczym wszystkie zblokowane partie reakcyjne otrzymają razem 50,5 proc., a partia komunistyczna 49,5 proc. — to według zasad nowej ordynacji wszystkie mandaty zabiera blok partii reakcyjnych.

W ten sposób nowa ordynacja wyborcza ma pozbawić prawdziwą reprezentantkę woli narodu — partię komunistyczną — mandatów do Zgromadzenia Narodowego.

Następnym etapem było przyśpieszenie daty wyborów. Miały się one odbyć na jesieni, ale jak przyznaje francuski dziennik konserwatywny „Figaro", był to termin „zbyt odległy". W tym czasie ujawniłyby się bowiem z całą ostrością skutki nowej polityki zwiększenia zbrojeń. Wybory wyznaczono na 17 czerwca. Datę tę francuski minister spraw zagranicznych Schuman ustalił w Waszyngtonie.

Z kolei przystąpiono do wprowadzenia zamieszania wśród wyborców dla bezczelnego oszukania ich. Wszystkie partie reakcyjne od „socjalistów" do faszystów de Gaulle'a zgodziły się wystąpić oddzielnie w pierwszej turze wyborów i połączyć swoje siły dla wybrania faszystowskiego kandydata dopiero w drugiej turze wyborów. W ten sposób podczas pierwszej tury partie reakcyjne liczą na złapanie głosów mniej uświadomionych wyborców, którzy zgodzą się głosować np. na „socjalistę" lub „radykała", ale nie będą nigdy głosowali na partię katolicką lub de Gaulle'a.

Jest to chytra taktyka, która najlepiej zdradza niepokój i obawy reakcji francuskiej. Wszyscy bez wyjątku przywódcy partii rządzących i de Gaulle'a, który na razie oficjalnie udziału w rządzie nie bierze, zdają sobie doskonale sprawę, **że ich partie zostały skompromitowane, a oni sami są znienawidzeni przez naród.**

Program KPF w walce o pokój i niepodległość

W wyniku polityki partii rządzących, **naród francuski ma przed sobą tylko taki wybór: albo demokracja albo faszyzm, wojna albo pokój. Mimo karkołomnych wyczynów reakcyjnej prasy i polityków, prawda tych słów, zaczerpnięta z oświadczenia Komunistycznej Partii Francji dociera do coraz szerszych warstw narodu francuskiego.**

Komunistyczna Partia Francji — partia klasy robotniczej — **stała się wyrazicielem interesów i dążeń całego narodu, który nie chce faszyzmu, nie chce wojny.** Prosty Francuz wie, że amerykańskie kajdany nałożyli mu wspólnie „socjalista" Moch i jezuita Schuman, radykał Queuille i zamaskowany gaullista Pleven. **Każdy patriota francuski widzi w Partii Komunistycznej tę siłę, która zdolna jest połączyć cały naród we wspólnej walce o zachowanie demokracji i pokoju.**

Program Komunistycznej Partii Francji — to program utworzenia takiego właśnie Frontu Narodowego, który zagrodzi drogę faszyzmowi, który zawróci Francję z drogi wojny. Jest to program, który na bazie jednolitego frontu klasy robotniczej **buduje jedność całego narodu w walce z imperializmem amerykańskim i faszyzmem francuskim. Program który mówi że Partia Komunistyczna będzie współpracowała lub poprze każdy rząd, który za swe główne zadanie będzie uważał utrwalenie pokoju.**

Nie jest to pierwszy wypadek, kiedy w krytycznym dla Francji momencie Partia Komunistyczna staje na czele narodu w obronie Republiki. Kierowany przez Partię Komunistyczną w potężnym Froncie Ludowym naród francuski zagrodził drogę faszystom w 1934 r. Pod kierownictwem Partii Komunistycznej naród francuski walczył z okupantem hitlerowskim podczas wojny. **I dzisiaj na wezwanie Partii Komunistycznej wszyscy prawdziwie patriotyczni Francuzi stają w szeregach Frontu Narodowego w obronie pokoju i demokracji, przeciwko wojnie i faszyzmowi.**

O słuszności polityki Komunistycznej Partii Francji, o popularności jej haseł świadczy **nieustanny napływ ludzi do partii.**

W pierwszych trzech miesiącach br. do KPF wstąpiło 30.000 ludzi, w tym prawie połowa w ostatnim miesiącu, przy czym wzmocniła się pozycja partii wśród pracującego chłopstwa. Akcja strajkowa w marcu br. wykazała wyjątkową jedność klasy robotniczej i w rezultacie wydarto rządowi pierwsze poważne ustępstwo w sprawie podwyżki płac. Pod naciskiem wszystkich uczciwych Francuzów rząd musiał wypuścić z więzienia wielu bojowników o pokój.

W jednym szeregu przeciwko polityce partii rządzących staje robotnik i chłop, rzemieślnik i kupiec, inteligent obok przemysłowca, którego ta polityka rujnuje. Po przeciwnej stronie garstka odszczepieńców i zdrajców, polityków opłacanych przez Waszyngton, wielkich bankierów i monopolistów związanych z giełdą nowojorską.

W obliczu niebezpieczeństwa wojny i faszyzmu naród francuski poderwał się do walki z wrogami swego kraju i ludzkości. Prowadzi go do walki Komunistyczna Partia Francji.

TOMASZ ATKINS

Artykuł wstępny p. t.
MŁODZIEŻ POLSKA WYBIERA SWOICH DELEGATÓW NA ZLOT DO BERLINA
należy wykorzystać do prasówki

Bogdan Kwieciński i Henryk Jóźwiak

Dzielimy się doświadczeniami rocznej pracy organizacyjnej

Czy pomogliśmy naszym kolegom — przyszłym nauczycielom i wychowawcom?

To wszystko co udało nam się słusznie i dobrze przeprowadzić **w** pracy organizacyjnej, wszystkie nasze wyniki nie pozbawiają nas jednak krytycznego spojrzenia na popełniane przez nas błędy i na istniejące jeszcze w naszej pracy niedomagania. Piszemy o naszych brakach po to, by inni unikali ich w swojej pracy i po to by uczyli się na naszych błędach.

Nasze błędy i niedomagania

Uważamy, że niesłuszne jest sprowadzanie pomocy w nauce głównie do działania zespołów samopomocy koleżeńskiej. Dotychczas jeszcze zespół samopomocy koleżeńskiej uważany jest za główny, radykalny środek na osiągnięcie dobrych wyników w nauce. Doszliśmy do wniosku, że są to wyniki najczęściej pozorne. Zespół samopomocy koleżeńskiej nie usamodzielnia ucznia, uczy go często łatwizny, pobierania s t a l e pomocy, często hamuje jego zainteresowania, które mogą się rozwijać i ugruntowywać przy indywidualnej nauce i przeszkadza w rozwoju indywidualnych zdolności i zainteresowań. To są braki szczególnie niebezpieczne dla młodego nauczyciela. Dlatego też **postanowiliśmy organizować samopomoc głównie indywidualnie tak, by słaby uczeń pod kierunkiem mocniejszego sam pokonywał trudności w zdobywaniu i przyswajaniu sobie wiedzy i jak najszybciej przechodził do samodzielnej nauki, „stawał na własne nogi“.** Nie chcemy „przepychać“ uczniów leniwych z klasy do klasy i nie chcemy wypuszczać ze szkoły ludzi bezradnych i nie umiejących pokonywać trudności, oderwanych od życia.

Uważamy, **że za mało, szczególnie jak na aktyw ZMP-owski z Liceum Pedagogicznego TPD zwracaliśmy uwagę na wyrobienie wśród młodzieży naukowego światopoglądu.** Chcemy śmielej otwierać oczy młodzieży na zakłamanie, fałsz i obłudę starej, burżuazyjnej moralności, na źródła przesądów i zabobonów, śmielej ukazywać młodzieży prawdę o otaczającym ją świecie, który człowiek przeobraża swą twórczą pracą, swym wszystko ogarniającym rozumem, bez pomocy „magicznych sił“.

Chcemy w następnym roku **ukazywać młodzieży szerzej i dokładniej ogrom przeobrażeń przyrody, dokonany w ZSRR wspólnym wysiłkiem robotników i chłopów i uczonych.**

Chcemy śmielej otwierać oczy młodzieży...

Postanawiamy **nie unikać, ale rozwijać dyskusje nad tymi zagadnieniami, zapoznawać młodzież z życiem i twórczą treścią wielkich odkryć Kopernika, Pawłowa, Curie-Skłodowskiej, Olgi Lepieszyńskiej, Fiłatowa, Miczurina i Łysenki** oraz wielu innych.

Wielce pomocne w tym będą dla nas **„koła zainteresowań“.**

Dotychczas niejasno jeszcze zdawaliśmy sobie sprawę z zadań i zamierzeń tych kół i dlatego **niedostateczna była ich praca.** Chcemy tak zorganizować pracę **kół zainteresowań,** aby naprawdę rozwijały one zainteresowania naukowe uczniów, aby na zebraniach tych kół **nie tylko powtarzano materiał przerabiany na lekcjach, ale znacznie rozszerzano go i pogłębiano.**

Bardzo rozpowszechnioną formą walki z bumelanctwem, z wszelkiego rodzaju burżuazyjnymi nawykami, podpowiadaniem, ściąganiem, opuszczaniem lekcji są brygady **„Lekkiej Kawalerii“.**

I tutaj jednak nie ustrzegliśmy się od błędów. **Brygady „Lekkiej Kawalerii“ spełniały u nas przez dłuższy czas rolę rejestratora błędów i braków, rejestratora przekroczeń Regulaminu Uczniowskiego, a nie spełniały żadnej roli wychowawczej.**

Członkowie brygad „Lekkiej Kawalerii“ nie rozmawiali z uczniami przekraczającymi regulamin, nie tłumaczyli im szkodliwości ich postępowania, nie szukali źródeł braków i przekroczeń.

Naszym zdaniem **brygada „Lekkiej Kawalerii“ po to by spełniała rolę wychowawczą powinna składać się z najlepszych uczniów i konsekwentnie, surowo, ale słusznie i sprawiedliwie powinna ujawniać i krytykować wszelkie braki.** Uważamy te niedomagania w pracy „Lekkiej Kawalerii“ za nasz błąd. Nie wykorzystaliśmy dostatecznie tej możliwości oddziaływania wychowawczego na młodzież.

A teraz kilka słów o naszej **pracy świetlicowo - artystycznej.** Prowadzona przez nas praca świetlicowa **dawała młodzieży zbyt mało radości i zadowolenia, a formy jej były jednostajne i mało atrakcyjne, a nawet czasami nudne.**

Słaba była nasza **praca z książką.** Poza „Poematem pedagogicznym“ młodzież nasza nie znała innych prac **Makarenki,** takich jak **„Sztandary na wieży“, „Książka dla rodziców“, „Wychowanie w rodzinie“,** nie znała innych prac pisarzy radzieckich. Postanowiliśmy więcej uwagi zwrócić na **pracę z książką.** Ostatnio w dniach Oświaty, Książki i Prasy zorganizowaliśmy wieczór poświęcony książkom, na który złożyły się recenzje książek: **„Żelazny potok“ — Serafimowicza, „Kawaler złotej gwiazdy“ — Babajewskiego, „Czerwone i czarne“ — Stendhala. Dyskusje nad książką, nad zawartymi w niej problemami — uważamy za jedną z ciekawszych i wiele dających form pracy kulturalno-politycznej.** Planujemy zorganizować dyskusję nad takimi książkami jak **„Zorany ugór“ — Szołochowa, „Wyprzedzamy legendę“ — Fisza, „Jak hartowała się stal“ — Ostrowskiego, „Wybrańcy bogów“ — Infelda, „Daleko od Moskwy“ — Ażajewa.**

W tym właśnie kierunku — **szerokiej dyskusji, wieczorów świetlicowych, wspólnych wycieczek krajoznawczych, wspólnego chodzenia do kina, teatru — iść będzie nasza praca świetlicowa.**

I te niedomagania **w pracy** świetlicowej uważamy również za nasz błąd.

Organizacja zetempowska nie może wymagać tylko od członków wysiłku i wzmożonej pracy, nie interesując się jednocześnie ich życiem, nie troszcząc się o radość, odpoczynek i sprawy bytowe.

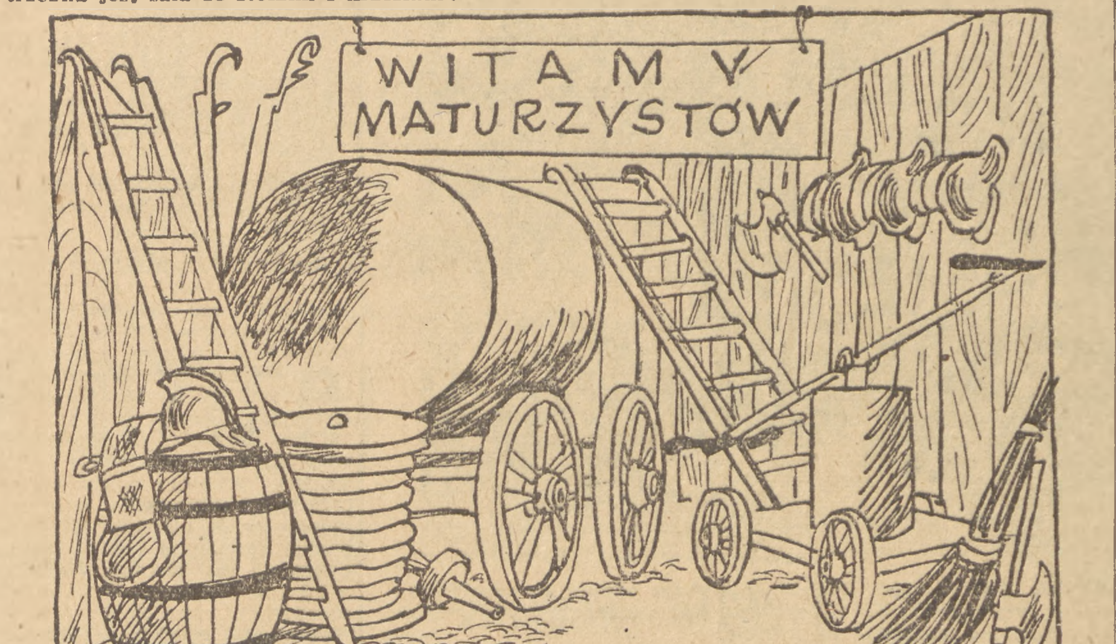
Omówiliśmy tu niektóre osiągnięcia i braki w pracy organizacji zetempowskiej w naszej szkole.

Nie wyczerpują one jeszcze wszystkich spraw naszego życia szkolnego. Te jednak, które omawialiśmy, uważamy za najważniejsze. Bylibyśmy zadowoleni, gdyby nasze doświadczenia pomogły organizacjom zetempowskim w innych szkołach ocenić swoją roczną działalność.

(W imieniu Zarządu Szkolnego ZMP artykuł opracowali: Henryk Jóźwiak, Bogdan Kwieciński).

W trosce o wszechstronne wykształcenie...

Prosimy Powiatową Radę Narodową w Iłży o wyjaśnienie Gminnej Radzie w Siennie, że w zakresie najbardziej wszechstronnego wykształcenia maturzystów nie wchodzi umiejętność posługiwania się sprzętem przeciwpożarowym, natomiast do zdawania egzaminów dojrzałości potrzebna jest sala ze stołami i krzesłami.



(Nasi czytelnicy z Sienna kol. kol. Mroczkowski i Górniak donoszą, że Gm. R. N. podjęła się wobec Szkoły Ogólnokształcącej przygotować salę Straży Pożarnej na egzamin dojrzałości. Uczniowie przybyli w dniu egzaminu do sali, którą widać na rysunku).

Za bezduszny stosunek do ludzi

trzeba ostro krytykować Zarząd Miejski — mimo, że niektórzy towarzysze z ZW-Gdańsk są innego zdania

Przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP przy Państw. Średniej Szkole Muzycznej w Gdyni kol. **Tytus Burczyk** zatytułował swą korespondencję nadesłaną do redakcji: **„Pochwała dla Zarządu Miejskiego ZMP w Gdyni“.**

Kol. Burczyk podawał w niej, że w związku z uroczystością połączenia trzech klubów wioślarskich **otrzymał z Zarządu Miejskiego ZMP polecenie zorganizowania ekipy muzycznej** na tę uroczystość. Zarząd Miejski, któremu — zdawałoby się — bardzo zależało na występach muzycznych w czasie uroczystości, jeszcze dwa razy telefonował do kol. Burczyka prosząc go, by sprawy nie bagatelizował.

W wyznaczonym terminie zespół muzyczny przybył na miejsce uroczystości. Gdy jednak wyjaśnił przewodniczącemu zebrania cel swego przybycia, ten odpowiedział: **„A tak, rzeczywiście przydałaby się muzyka, ale publiczność jest zmęczona i uroczystości nie będziemy niepotrzebnie przedłużać. Bardzo wam dziękujemy, może innym razem“...**

Redakcja prosiła o zbadanie tej sprawy **Zarząd Wojewódzki ZMP w Gdańsku,** który obecnie przysłał wyjaśnienie podpisane przez sekretarza Prezydium ZW kol. **Bobruka.** Do pisemka dołączone były załączniki. Jeden z nich, to oświadczenie **instruktorów kol. Nowaka i kol. Tarczyńskiego,** którym ZW polecił zbadać tę sprawę, drugi — to oświadczenie przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP w Gdyni.

W wyjaśnieniu instruktorów ZW czytamy, że sprawdzili oni fakty podane w korespondencji i stwierdzają, iż zarzuty pod **adresem Zarządu Miejskiego ZMP okazały się w całej rozciągłości słuszne.** Delegaci ZW podali jednak w swym oświadczeniu wniosek zgoła nieoczekiwany: **sprawy tej redakcja nie powinna publikować w takiej formie, w jakiej podał ją kol. Burczyk, ponieważ w ten sposób (tzn. w sposób ostry) nie należy krytykować Zarządu Miejskiego.**

Przewodniczący Zarządu Miejskiego w Gdyni w swym oświadczeniu stwierdził, że kol. Burczyk w rozmowie z nim przyznał się, że popełnił błąd i oświadczył, że list jego nie musi być publikowany. Kol. przewodniczący jest obrażony na tytuł korespondencji kol. Burczyka, który „nie licuje z postawą zetempowca“.

O wyciągnięciu jakichkolwiek wniosków w stosunku do ZM ZMP wyjaśnienie otrzymane przez redakcję z ZW nie mówi.

Redakcja **uważa,** że takie załatwienie sprawy przez sekretarza prezydium ZW kol. Bobruka jest w zupełności niewłaściwe, że mówiąc wprost — jest szkodliwe. **ZW podszedł do sprawy bardzo powierzchownie. Mało tego, nie zareagował na bezduszny styl pracy Zarządu Miejskiego, nie zwrócił uwagi na próby zaciemniania i zamazywania słusznej krytyki korespondenta.**

A obowiązkiem Zarządu Wojewódzkiego jest pouczyć Zarząd Miejski o stosunku do krytyki oraz ukarać winnych biurokratycznego stosunku do ludzi — winnych nieposzanowania ich pracy i czasu.

Takiego „wyjaśnienia“ redakcja nie przyjmuje. Nie wolno bowiem wybielać pracowników naszego aparatu organizacyjnego, winnych bezdusznego załatwiania sprawy w łonie organizacji, biurokratycznego stosunku do ludzi.

Trzeba, by koledzy z Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku zajęli się ponownie tą sprawą, przemyśleli ją i wyciągnęli właściwe wnioski.

L. Januszewski

POCZTA „Sztandaru Młodych“

Kol. Władysław Blat. Ośrodek Szkoleniowy Mech. Roln. Radymno.

Piszecie kolego: *„Dziś, cała młodzież polska ma wolną drogę do wszystkich szkół. I ja, ZMP-owiec, zawdzięczam Polsce Ludowej, że mogłem pójść na kurs traktorzystów w Radymnie. Gdy kurs ukończę — to będę pracować i przyczynię się do wykonania Planu 6-letniego. A wy, koledzy, którzy usłuchaliście plotek wroga klasowego i na kurs nie przyjechaliście — możecie żałować. Bo nam tu na kursie niczego nie brak, dbają o nas i nikt z nas nie narzeka.*

Cieszymy się, Kolego, że jest Wam na kursie tak dobrze. Napiszcie nam o swojej pracy i nauce. Pozdrawiamy Was serdecznie.

Kol. Kazimierz Turleja, Jarosław.

Jesteście, Kolego, uczniem Państwowego Liceum Adm.-Gosp. i chcecie pisywać do nas korespondencje. Prosimy bardzo. Ciekawi nas, jak Wasza szkoła przygotowuje się do zakończenia roku szkolnego. Czy organizujecie jakiś obóz wczasowy? Kto na obóz pojedzie? Jak spędzacie czas pozalekcyjny? Czy macie świetlicę i czy utrzymujecie łączność z kołami wiejskimi? A jeśli nie — to dlaczego? Jak widzicie, jest o czym pisać. Starajcie się tylko wybrany temat (jeden) opracować dokładnie, szczegółowo, podawać przykłady, fakty i nazwiska. **Pamiętajcie o tym, że prawdziwie dobra korespondencja nie tylko informuje, ale i uczy. A uczy wtedy, gdy podaje metodę i sposób pracy, dzięki której osiągnięto wyniki.** Czekamy na Wasze listy i pozdrawiamy Was.

Kol. Leon Jończyk.

Dziękujemy za nadesłany materiał o „Rolniczym Zespole Spółdzielczym“ w Bzinicy Nowej. Z braku miejsca nie możemy go niestety wykorzystać. Prosimy na przyszłość o podawanie dokładnego adresu, abyśmy się mogli porozumieć listownie.

Kol. Hubert Wengierski z Gaszowic, pow. Rybnik, ul. Piecowska 1

chce **nawiązać kontakt z młodzieżą z całej Polski.** Pragnie dowiedzieć się o ich pracy organizacyjnej, zawodowej, podzielić się własnym doświadczeniem. Napiszcie do niego, Koledzy.

Kol. Irena Smolecka, Gdańsk, 32 Brygada Żeńska „SP“.

Piszecie, że brygada Wasza pracuje 8 godzin dziennie w ogrodzie. Podczas wolnego czasu chodzicie do teatru i kina, urządzacie różne wycieczki. W brygadzie jest Wam dobrze i wesoło. Dziękujemy Wam za tak miły i radosny list. Prosimy o dalsze.

RADIO

na dzień 1 czerwca 1951 r.

Program I na fali 1322 m

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Dorośli pozdrawiają dzieci, 6.10 Duet fortepianowy, 7.00 Koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, 8.00 Walce wiedeńskie, 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Niech zabrzmi radosna pieśń“ — aud. sł.-muz., 9.15 Informacje, 9.20 Pieśni Noskowskiego, 9.50 Aud. poetycka, 10.10 Aud. dla przedszkoli — zabawy rytmiczne, 10.30 Muzyka rozrywkowa, 10.55 Aud. dla kl. I—II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety“, 12.15 „Wieś tańczy i śpiewa“, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę“, 13.15 Przerwa, 15.20 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Upominki w piosence od Polskiego Radia“, 16.20 Z cyklu: „Muzyka radziecka“ — aud. sł.-muz. w opr. dr Z. Lissa pt. „Radziecka muzyka dla dzieci“, 17.15 „Z kraju i ze świata“, 17.50 R. Schumann — fragmenty ze „Scen dziecięcych“, 18.00 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.25 Muzyka 18.40 „Piotr i Maria“ — odc. pow. Mariana Brandysa, 19.00 Piosenki wiosenne Witolda Lutosławskiego, 19.30 Na muzycznej fali, 20.30 Muzyka, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Z cyklu: „Tydzień muzyki bułgarskiej“ — koncert symfoniczny, 22.00 Wszechnica Radiowa, 22.20 Muzyka taneczna, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

6.15 Muzyka ludowa, 6.50 Pieśni masowe, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.00 Walce wiedeńskie, 8.55 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I—II, 13.50 Koncert wiolonczelowy A. Dworzaka, 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 14.50 Koncert pod dyr. Wasiaka, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Recenzja, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Wiązanka melodii, 17.05 Reportaż, 17.15 Gra Zesp. Mandolinistów, 17.40 Koncert Chóru P. R., 18.00 „Stańcie w mojej obronie“ — aud. poetycka Grzegorza Timofiejewa, 18.15 „Głos mają kobiety“, 18.30 Piosenki dla dzieci, 18.50 Maurycy Ravel: fragmenty z suity „Moja mateczka gąska“, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert pod dyr. Tarskiego, 20.30 Koncert masowy, 21.15 Gra Zesp. Gitarzystów, 21.40 „Jelonek i syn“ — odc. pow. St. Wygodzkiego, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Kwartet smyczkowy, 23.10 Koncert z Budapesztu, 23.50 Polska pieśń masowa, 0.02 Hymn i koniec audycji.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

Jak dzieci warszawskie walczyły w sanacyjnej szkole o świetlicę

W 126 numerze „Sztandaru Młodych“ zamieściliśmy materiały o walce dzieci z wyzyskiem w Polsce sanacyjnej. Dziś publikujemy artykuł mówiący o tym, jak dzieci warszawskie walczyły w sanacyjnej szkole o dożywianie i świetlicę.

Od kilku już tygodni dzieci szkoły powszechnej na Grzybowskiej prowadzą akcję o zdobycie świetlicy w szkole. Na 1.500 dzieci, które chodzą do tej szkoły, tylko 150 korzystało ze świetlicy w szkole. Na skutek żądań dzieci kierownictwo szkoły było zmuszone dać dzieciom dożywianie w postaci kawałka chleba z masłem i mleka.

W międzyczasie dzieci z własnej inicjatywy wydały ankietę z pytaniami: **w jakich warunkach dzieci żyją w domu, czym się zajmują rodzice, czy uważają że są im potrzebne świetlice i czy chcą do świetlic przychodzić.** Kilkaset dzieci wypełniło ankietę. Prawie wszystkie dzieci wypowiedziały się za tym, że trzeba żądać świetlicy.

Kierownictwo szkoły, widząc tak wielkie wrzenie u dzieci, połapało się, że świetlica nie będzie jeszcze jednym środkiem do „obywatelskiego wychowania“. Ażeby zniechęcić dzieci do przychodzenia na świetlicę, zabrano dzieciom dożywianie, pod pretekstem, że dzieci i tak nie chcą jeść. Jednak dzieci w szkole nie zaprzestały walki. Wybrały w klasach komitety, które odbywały zebrania.

Na zebraniu tym dzieci wyraziły swą solidarność z wystąpieniem dzieci robotniczych, które odbyło się w Warszawie dnia 15 grudnia pod hasłem walki o bezpłatną szkołę powszechną dla wszystkich dzieci robotniczych, przeciwko „daninie szkolnej“.

Na uwagę zasługuje fakt, że inspektorka szkolna widząc u jednego z dzieci ankietę, zainteresowała się nią i kazała podać inne. **Kiedy spostrzegła, że ankieta znalazła taki oddźwięk u dzieci, przyrzekła swoje poparcie.**

W marcu odbyło się zebranie przedstawicieli komitetów klasowych. Dzieci postanowiły walkę dalej prowadzić. Omówiona również została sprawa 19 marca, imienin Piłsudskiego. Pionierzy wyjaśnili delegatom jakie znaczenie mają różne uroczystości, urządzane w szkołach i dlaczego dzieci robotnicze nie powinny brać udziału w tych uroczystościach. Dużo dzieci wypowiedziało się w tej sprawie. **W końcu postanowiły, że nie wezmą udziału w obchodzie imienin Piłsudskiego i będą wzywać wszystkie dzieci z ich szkoły, żeby poszły za ich przykładem.**

Akcja, którą prowadzą dzieci z Grzybowskiej, znalazła oddźwięk w innych szkołach. Na Karolkowej dzieci zbierają podpisy i wybierają delegację, która pójdzie z żądaniem otwarcia świetlicy do Rady Szkolnej.

„Towarzysz“ Nr 3, kwiecień 1935 r. Organ KC KZMP.

Dzięki pracy Koła ZMP junak Tatarata z 6 brygady „SP“ przestał być bumelantem

Praca organizacji ZMP-owskiej w brygadzie jest odpowiedzialna i trudna.

Koło ZMP w kompanii — to pomocnik dowództwa w wychowywaniu młodzieży, w kształtowaniu socjalistycznej świadomości i socjalistycznego stosunku do pracy i do nauki wśród junaków.

W 6 brygadzie „SP“ aktyw ZMP-owski docenił zadania, stojące w obecnej chwili przed organizacją. **Da się to zauważyć w szczególności w I kompanii, w pracy koła ZMP z młodzieżą niezorganizowaną.**

W I kompanii pracują m. in junacy: **Stanisław Tatarata, Tadeusz Kozłowski, Otton Kamiński, Czesław Norcjko.** Początkowo, po przybyciu do brygady, nie chcieli oni pracować, a co gorsze wyśmiewali się z przodowników pracy. Junacy ci nie mieli żadnego poczucia dyscypliny pracy — nie słuchali żadnych wskazówek ani upomnień ze strony d-ców kompanii i plutonów.

Sprawą tą zainteresował się zarząd koła ZMP, który przeprowadził z junakami rozmowy. Na posiedzeniu Zarządu **podjęto** uchwałę o roztoczeniu **opieki** nad niezdyscyplinowanymi junakami.

Na zebraniu koła ZMP, które odbyło się niedługo po posiedzeniu Zarządu, przewodniczący koła, tow. Sajko omówił zachowanie się niektórych junaków bumelantów, którzy oddziaływali ujemnie na swoich kolegów. Przewodniczący koła zwrócił uwagę na fakt, że **do bumelantów zalicza się również członek koła ZMP kol. Kozłowski.**

W milczeniu kol. Kozłowski wysłuchiwał krytyki dyskutujących kolegów. Gdy udzielono mu głosu, długo namyślał się — jakby coś ważył w sobie.

— Koledzy — zaczął wreszcie po cichu — mój stosunek do pracy obcy był rzeczywiście postawie ZMP-owca. Tak... robiłem źle. Ale postaram się naprawić swoje błędy. Będę pracować lepiej...

Już na drugi dzień po zebraniu kol. Kozłowski zmienił się do niepoznania. Nie tylko sam pracował o wiele lepiej, ale zachęcał do pracy innych.

Trudniej było natomiast z kol Tataratą, który nie jest ZMP-owcem.

Zarząd koła ZMP postanowił, **że kol. Tataratą zaopiekuje się tow. Dybczyński — członek Zarządu Koła i przodownik pracy.**

Zaraz po zebraniu zarządu tow. Dybczyński udał się do Tataraty.

— Słuchaj, Stasiek — powiedział — z ciebie wszyscy się śmieją, nazwali cię bumelantem.

— No i co z tego? — odrzekł hardo Tatarata.

— To... jesteś junakiem „SP“. Inni dobrze pracują i ty musisz pracować lepiej.

Ja inaczej pracować nie potrafię! — odparł Tatarata.

— Ja ci pomogę — spokojnie odrzekł Dybczyński.

Na drugi dzień Tatarata z ironicznym uśmiechem spoglądał na Dybczyńskiego. Stali obok siebie. Razem pracowali..

— Widzisz, pracować lepiej, to nie jest taka wielka sztuka **— mówił Dybczyński — trzeba mniej tylko rozglądać się, mniej marudzić. Trzeba zawsze pamiętać, że pracuje się dla Ojczyzny, dla Polski...**

Od tego dnia **tow. Dybczyński mówił często Tataracie o walce o pokój, o zadaniach młodzieży polskiej w tej walce. Tłumaczył mu, że najskuteczniejszą walką o pokój jest walka o wykonanie naszych zadań produkcyjnych, walka o wykonanie Planu 6-letniego.**

Kol. Tatarata słuchał. I powoli nieufność jego przerodziła się w szczerą, koleżeńską, przyjaźń. **I jednocześnie wzrosły procenty wykonywanej przez Tataratę normy.**

Dybczyński i Tatarata zaprzyjaźnili się ze sobą bardzo serdecznie. Pracowali wciąż razem...

Tow. Dybczyński wykonał polecenie organizacji. Junak Stanisław Tatarata jest obecnie przodownikiem pracy.

W kompanii jest jeszcze kilku ociągających się w pracy junaków. **Celem przyjścia z pomocą tym kolegom, Zarząd koła ZMP rozdzielił aktyw ZMP-owski po wszystkich plutonach i drużynach.** W każdej grupie junaków jest jeden lub kilku aktywistów — przodowników pracy, którzy przykładem swoim zachęcają innych do pracy, którzy pracują nad podniesieniem uświadomienia politycznego junaków.

Dzięki dobrej pracy Zarządu kompanijnego ZMP z młodzieżą, dzięki opiece i pomocy, jaką okazuje on junakom, pierwsza kompania jest obecnie przodującą w 6 brygadzie SP.

WŁADYSŁAW BUBIEŃ

Śmierć zielonym szkodnikom

Młodzież wsi Gozdy wypowiedziała walkę chwastom

Młodzież ze wsi Gozdy gm. Brzezno, pow. Sieradz, woj. łódzkie troszczy się pilnie o wyhodowanie na polach swej gromady jak najwyższych zbiorów z hektara.

Na polach, które poprzedzielane są jeszcze miedzami, panoszą się bujne chwasty. Pełno tu i perzu i ognichy, skrzypu, ostów i pokojów. Te zielone szkodniki, wybujałe po wiosennych deszczach, zagrażają uprawionym roślinom, a więc urodzajowi.

Na wezwanie koła ZMP młodzież Gozdów wydała nieubłaganą walkę chwastom. Pierwszy atak — to motyczkowanie okopowych. Rządki ziemniaków i buraków szybko oczyszczają się od zielska, które zostaje złożone w stertę i podpalone. Ogień niszczy doszczętnie korzenie i nasiona chwastów, uniemożliwiając ich dalsze rozmnożenie. Na polu zostaje tylko kupka popiołu — pierwszy atak zakończył się zwycięsko.

Ale najwięcej chwastów rozrasta się beztrosko właśnie na miedzach, skąd również trzeba je wyplenić. I oto młodzież rusza na miedze, wycina i wykopuje z korzeniami zielone szkodniki, osty, jeżyny, głóg. Znów płonie trzaskające ognisko — zielone szkodniki giną.

Walka jednak nie skończona. Trzeba czuwać nadal, przeglądać miedze i pola, usuwać resztki chwastów, jakie się jeszcze uchowały i palić je.

„Śmierć zielonym szkodnikom“ — pod takim hasłem toczy się tu bitwa o urodzaj 1951 roku.

z korespondencji M. JANCZAKA
Nowa Wieś, p. Sieradz woj. łódzkie



Dziewczęta z Rajska, woj. białostockiego przy pieleniu lnu. Foto WAF

„Organizacje ZMP powinny aktywnie uczestniczyć w przygotowaniach i przeprowadzeniu prac polowych“ — poleca uchwała Zarządu Głównego ZMP **„O WZMOŻENIE PRACY ZMP NA WSI“.**

ZMP-owcy podchwycili to zalecenie już wczesną wiosną, biorąc czynny udział w remontach maszyn i narzędzi do prac polowych, w przygotowaniu ziarna siewnego i sadzeniaków, a następnie w uprawie pól pod siew i w siewie.

Na polach rośnie już urodzaj i oto śladem młodzieży z Gozdów trzeba przystępować do drugiej bitwy o urodzaj — do walki z chwastami.

„Śmierć zielonym szkodnikom“ — to hasło staje się zawołaniem młodzieży wiejskiej. Warto przypomnieć, że podchwytując inicjatywę młodzieży z Olbrychtowic w woj. wrocławskim i z Suków w woj. bydgoskim, która zainicjowała masowe oczyszczanie ziarna maszynami, już wtedy przeprowadzaliśmy skuteczną walkę z chwastami, usuwając ich nasiona z ziarna siewnego. Tam, gdzie maszynowo czyszczono ziarno siewne, pola są wolne od chwastów.

A teraz rozpoczynamy nową bitwę — walkę z chwastami na polach i miedzach. Rozpoczęli już tę walkę chłopcy i dziewczęta z Gozdów.

Czekamy na meldunki z innych gromad.

BORYS GORBATOW

Dwaj przyjaciele

11)

Tymczasem już po raz drugi uparcie huczała syrena „Krutoj Marii“, wzywając Andrzeja do „zaprzęgu“. Andrzej jeszcze raz spojrzał na kolegę i jakby przepraszając go, powiedział:

— No, to ja już chyba pójdę, Witku, co?...

Chwilę zatrzymał się, a nie doczekawszy się odpowiedzi, wybiegł. Wiktor został sam i ucieszył się z tego. Obecność chłopców drażniła go. Prawda, że ani słówkiem, ani spojrzeniem nie przypominali mu o tym, co zaszło, byli delikatni. Lecz ich milczenie było jeszcze gorsze. Niechby wymyślali otwarcie, jak on sam sobie wymyśla, byleby nie milczeli i nie ukrywali przed nim swych pogardliwych lub współczujących spojrzeń. To nie da się ukryć! Od chwili gdy wstąpił na szafot, spojrzenia kolegów były dlań gorsze od najostrzejszych bezlitosnych wyzwisk.

Nieoczekiwanie przyszedł lekarz, dobry, gadatliwy staruszek.

— No, pokaż się, młody człowieku, zobaczymy, co ci jest?

Uważnie wysłuchał chorego.

— Tak, tak, cudownie, wspaniale!... Popróbuj oddychać!

Wiktor posłusznie wykonywał wszystko, czego od niego żądał doktór: pokazywał język, oddychał i nie oddychał, myśląc przez cały czas: „Czy doktor był na zebraniu? czy on wie? dlaczego nic o tym nie mówi, nie wypytuje? a może to też „subtelność?“

— Nic strasznego — oświadczył wreszcie lekarz — Grypa. Zwykła ordynarna grypa. Nic więcej.

— Następnie żartobliwie poklepał chorego po ramieniu.

— Pomimo to dzień — dwa trzeba poleżeć. Co? Nie chce się? W tym wieku i ja nie mogłem leżeć. Zresztą i teraz nie lubię.

Napisał zaświadczenie, zapisał lekarstwo i poszedł. Ach, gdybyż tak mógł zalecić Wiktorowi zmianę klimatu!

W ciągu dnia zaszedł wuj Onisim, komendant, wstąpił specjalnie odwiedzić chorego.

— To nic, głupstwo! Przejdzie! — powiedział. — Ja sam mam w każdym płucu wagonik węgla, a oddycham. Nawet dobrze, wspaniale oddycham. Tylko dlatego, że oddycham węglem. Jak ptak oddycham — natura!...

Chciał rozerwać chorego, po to przecież przyszedł. Zaczął opowiadać bajki o kopalni. O niczym zresztą więcej nie mógł mówić, bo go nic więcej nie interesowało. Całe życie spędził pod ziemią; na górze tylko spał.

— Zdarzyło ci się to dlatego — oświadczył nieoczekiwanie, — że jesteś niechrzczony.

— Co?... — zapytał Wiktor.

— Niechrzczony! Dawniej, jak nowicjusz zjeżdżał do kopalni, to pouczali go: nie zapomnij, chłopcze, w kopalni poprosić o błogosławieństwo, inaczej — zginiesz: zasypie cię lub zabije... „A kogoż mam prosić? Czy w kopalni jest pop?“ „Naturalnie. Bez popa się nie obejdzie. Jest pop i dla kopalni. Ojciec Spirydon. Przy zjeździe do szybu stoi. Jego poproś.
— Rzeczywiście był u nas szybowy Spirydon. Chłop brodaty, postawny. Powiedzą mu, że nowicjusz jedzie — on już gotów. Nowicjusz wychodzi z kabiny, patrzy — rzeczywiście stoi Spirydon. Szybowi wówczas nosili również bałachony z kapturami. Rzeczywiście przypominał mnicha. Nowicjusz czapkę zdejmie i w rączkę-buch, nieśmiało...“ Pobłogosław, ojcze Spirydonie!“ A ten, s... syn, wiaderko chwyci — miał specjalne! — i mokrym wiechciem go błogosławi:“ Błogosławię cię, synu, abyś dla gospodarza jak dziki osioł pracował i garbu nie żałował. Amen!“ Ot jak dawniej bywało...“ — zaśmiał się.

Na twarzy Wiktora zaigrał blady uśmiech.

— Tak! — ciągnął stary — Tak bywało... A wy... Wy nawet szybu nie widzieliście. Oj, nie. Czyż to kopalnia? To niemalże miejsce wypoczynkowe. Lepszą teraz stała się kopalnia dla człowieka — ani sypisk, ani wybuchów. I praca lżejsza. Powiedz ty mi z łaski swej — dziwił się — co to jest: wciąż człowiekowi mało! ciągle czegoś szuka! Na przykład teraz wszystko chce zwalić na maszynę. Dookoła słychać mechanizacja i mechanizacja... Oj, czuję, że dojdzie do tego, że będziemy węgiel w białych rękawiczkach rąbać...



Ale Wiktor już nie słuchał. Z przykrością myślał o tym, że jutro, pojutrze, znowu trzeba zjeżdżać do szybu, włazić do komory, odłupywać węgiel, obijać boki o skałę, głową walić w strop, jak ptak w klatce.

— Więc nie podobało ci się u nas? — cicho i jakby mimochodem zapytał wujek Onisim. Od dłuższego czasu, milcząc, uważnie i ze smutkiem przyglądał się Wiktorowi.

— Nie podobało się.

— No no! — pokiwał głową stary, czując się niejako dotkniętym. Następnie wstał i powiedział ze złością — Eh, nie zaznaliście wy biedy, rozkapryszone mamin synki! Lekkoduchy... Tfuj! — i wyszedł zły.

Obiad przyniosła Wiktorowi sprzątaczka, ciocia Niusza. Zjadł obojętnie, bez apetytu, nie wiedząc nawet, co je.

W tym czasie wrócili chłopcy z kopalni. Weszli wiodąc żywy spór, który prawdopodobnie zaczął się jeszcze pod ziemią.

— Ja wam mówię: — to przewrót! — namiętnie darł się czarnooki Osadczy.

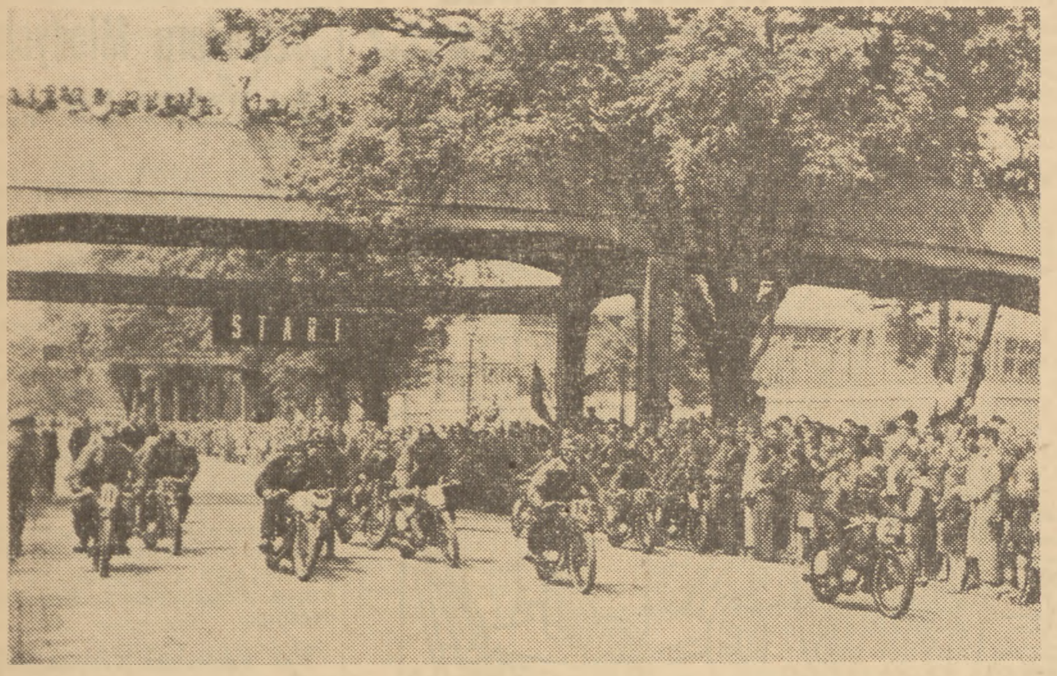
— Przecież to rewolucja! Prawda, Swietliczny?

— Przewrót w twojej wyobraźni... — pogardliwie odrzekł Gleb Wasilczikow.

— Przecież to początek, zrozum, początek! Samolot również nie wzniósł się w górę.

— Co za porównanie! Samolot i.... młot pneumatyczny.

(D. c. n.)



Dnia 27 maja br. z okazji zakończenia Narodowego Plebiscytu Pokoju odbyły się we Wrocławiu zawody motocyklowe o puchar przechodni Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na zdjęciu: Zawodnicy na star cie.

CAF fot. St. Wdowiński

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Staranniej organizować centralne imprezy sportowe

W poprzednią niedzielę zorganizowany został w Olsztynie centralny ogólnopolski bieg na przełaj. W biegu tym wzięło udział ponad 300 zawodników z całego kraju, wyłonionych drogą eliminacji w Biegach Narodowych w kwietniu br., oraz w biegach powiatowych i wojewódzkich.

Organizację biegu centralnego zlecono Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej w Olsztynie. Z zapałem i poświęceniem przystąpili do pracy niektórzy pracownicy olsztyńskiego WKKF oraz spora grupa społecznych działaczy sportowych. Chcieli oni wykazać, **że potrafią dobrze i sprawnie przygotować i przeprowadzić centralną imprezę sportowa, której organizację powierzono im po raz pierwszy.**

Egzamin ten zdali działacze olsztyńscy pomyślnie. Dzięki ich ofiarnej pracy **bieg zorganizowany był sprawnie i dobrze przygotowany propagandowo.** Ponad 6.000 mieszkańców Olsztyna oklaskiwało zawodników walczących o tytuł mistrzowski.

Nie wszyscy jednak miejscowi aktywiści sportowi przyłożyli się do udanego zorganizowania biegów. **Szczególnie dotyczy do Zarządu Wojewódzkiego ZMP, który dopiero wskutek doraźnej interwencji ściągnął na dwa dni przed rozpoczęciem biegu pracowników Wydziału Kultury Fizycznej, przebywających w tym czasie w terenie i polecił im współdziałać przy zorganizowaniu imprezy.**

Należało do tej pracy podejść poważniej, tym bardziej, **że bieg centralny był pierwszą ogólnopolską imprezą, organizowaną pod hasłami III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.**

Niewiele trudu zadała sobie również Sekcja Lekkoatletyczna GKKF. **Niedoświadczonych organizatorów pozostawiono samym sobie, nie przysyłając** w odpowiednio wczesnym terminie, człowieka, który pomógłby im w tej niełatwej pracy. Fundusze na pokrycie kosztów organizacji biegów wpłynęły do WKKF Olsztyn zaledwie na dwa dni przed terminem. Delegat Sekcji Lekkoatletycznej GKKF zjawił się wprawdzie w Olsztynie, ale dopiero tuż przed uroczystym otwarciem zawodów **i nie zdziałał nic konkretnego.**

Wszystkie **poważniejsze zawody sportowe w najbliższym czasie organizowane będą pod hasłami III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.** Ten charakter imprez nakłada na organizatorów zwiększoną odpowiedzialność za ich dobre przygotowanie organizacyjne i polityczne.

Dlatego wydaje się słusznym, aby:

— **odnośne sekcje Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zwiększyły swe zainteresowanie tymi imprezami i udzieliły swym ogniwom terenowym, będącym gospodarzami każdorazowych zawodów, poważnej i planowej pomocy.**

— **terenowe organizacje ZMP-owskie zwróciły większą uwagę na wykonanie instrukcji Zarządu Głównego ZMP, określającej ich zadania przy organizowaniu imprez sportowych, odbywających się pod hasłami Zlotu.**

R. ZAWADZKI

Ogólnopolski wyścig kolarski CWKS

W dn. 9—10 czerwca br. CWKS organizuje ogólnopolski dwuetapowy wyścig kolarski na trasie **Warszawa — Lublin — Warszawa o nagrodę przechodnią Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego.**

Pierwszy etap wyścigu prowadzi z Warszawy przez Raszyn, Tarczyn, Grójec, Białobrzegi, Jedlińsk, Radom, Zwoleń, Puławy, Kurów do Lublina (206 km).

Drugi etap przebiega z Lublina przez Kurów, Chrustno, Ryki, Garwolin, Kołbiel i Wawer do Warszawy na stadion CWKS (179 km).

W wymienionych **miejscowościach** będą lotne finisze o nagrody poszczególnych gminnych, powiatowych i miejskich rad narodowych.

Wyścig odbędzie się **w konkurencji indywidualnej i drużynowej** tylko dla zawodników licencjonowanych.

Drużyna składa się z czterech zawodników, przy czym czas pierwszych trzech z drużyny liczy się na mecie. Kluby mogą zgłaszać najwyżej dwie drużyny.

NAGRODY dla uczestników WIELKIEGO KONKURSU SPORTOWEGO

Ostatnia lista nagrodzonych

Nanowski Kazimierz, Opole,
Omielczenko Aleksander, Szczecin,
Olszewski Konstanty, Inowrocław 3
Orłowski Tadeusz, Warszawa,
Obrębska Maria, Kwidzyń,
Owczarek Tadeusz, Łódź,
Olechny Andrzej, Nowa Huta,
Olczak Tadeusz, Stalowa Wola,
Olejnik Stanisław, Gdańsk,
Osowiecki Władysław, Pałubinek,
Olejnik Marian, Łódź,
Olej Franciszek, Muszki,
Ożóg Stanisław, Słupsk,
Mrzygłód Karol, Andrychów,
Polakówna Aniela, Dziedzice,
Polok Ludwik, Urbanowice,
Pindor Jerzy, Pruszków,
Piliwa Alfred, Bobrek,
Poloczek Eryk, Lipiny,
Piegoloń Franciszek, Przemyśl,
Radzin Tadeusz, Gdynia I,
Romanowski Jerzy, Augustów,
Rępiś Kazimierz, Warszawa,
Rzadkiewicz Marian, Skierniewice,
Rękas Stefan, Ząbkowice,
Rogowski Wojciech, Lubaczów,
Rydzewski Jan, Olszyny,
Ruszczyńska Joanna, Gdynia,
Rudziński Edward, Wrocław,
Sokólski Adam, Ropczyce,
Szreniawski Stanisław, Lublin,
Stasiak Wacław, Golub,
Świątek Halina, Pruszków,
Szumski Stefan, Bieżuń,
Sindy Józef, Krążkowy,
Szostakówna Stefania, Rozdrażewo
Smusz Ryszard, Legionowo,
Szymańska Irena, Mława,
Stencel Stefan, Jelenia Góra,
Świtaj Zdzisław, Kletnia Stara,
Rolak Antoni, Zagorzany,
Rowiński Ryszard, Warszawa,
Ryczkowski Eligiusz, Radom,
Szwarc Ryszard, Opole 7,
Sadowski Janusz, Przemyśl,
Szewczyk Karol, Zabrze,
Stocki Wiesław, Białystok,
Siwiński Stanisław, Chorzów,
Szmurło Tadeusz, Lublin,
Stefanik Władysław, Legnica,
Ślęzak Jerzy, Koło n. Wartą,
Siemiński Wiesław, Skwierzyna,
Skupiński Marian, Czarnożyły,
Suchorab Antoni, Rypin,
Sikorski Stanisław, Ostrów Wlkp
Szymer Czesław, Przemyśl,
Szczęsny Kurt, Okertowo,
Słaborzęcki Zdzisław, Warszawa
Szymańska Janina, Ciechocinek,
Stępień Wincenty, Opoczno,
Sojka Antoni, Rybnik G. Śl.
Sikorski Ireneusz, Gniezno,
Sobiecki Jerzy, Nowa Huta,
Sobczak Franciszek, Wieluń,
Szluczuk Kazimierz, Warszawa,
Sepryk Kaziemierz, Warszawa,
Serulis Barbara, Piastów,
Szczepaniak Edmund, Śrem,
Szwed Tadeusz, Kaliga,
Skórski Lech, Wężyska,
Stefaniak Roman, Warszawa,
Sowiński Michał, Żywiec,
Spychalski Henryk, Poznań,
Szymczak Kazimierz, Częstochowa,
Serafin Irena, Hrubieszów,
Smoliński Zbigniew, Ciechanów,
Szaraniec Anna, Czarna,
Szczygieł Marian, Biały Kamień,
Skrobała Bernard, Poznań,
Szejka Joachim, Świętochłowice,
Pietras Władysław, Lublin,
Pasik Wacław, Warszawa,
Pietrzak Bogusław, Ostrołęka,
Pluciński Włodzimierz, Białołęka,
Posyłek Eugeniusz, Częstochowa,
Pawlik Lotar, Zabrze,
Polak Ludwik, Gorzów Śląski,
Prus Krystyna, Lubartów,
Palej Błażej, Jasień 59,
Pelak Szymon, Chorzów II,
Przybylski Ryszard, Rogoźno Wlkp.,
Przyborowski Jan, Warszawa,
Psuj Czesław, Strzemieszyce,
Płaczkiewicz Jan, Olsztyn,
Płomiński Wiesław, Nowy Kamieńsk,
Piliszczuk Adam, Tyszowice,
Puczka Jerzy, Kalwaria,
Przybylska Marta, Wągrowiec,
Pudełko Kazimierz, Komorowice,
Puzinowski Wacław, Malbork,
Przeor Jerzy, Dęblin-Irena,
Pieńkowski Bogusław, Białystok,
Pyszny Edmund, Niewiadom,
Piętowska Zofia, Sandomierz,
Płazak Jerzy, Białystok,
Przestrzelski Henryk, Łomża,
Pużak Paulina, Antoniów,
Popiołek Barbara, Płock,
Piętoń Maria, wieś Bobrowo,
Pops Tadeusz, Wałbrzych,
Pyrgiel Ryszard, Puławy,
Piechota Stanisław, Szamotuły,
Patrzałek Marian, Busko-Zdrój,
Traczyk Jerzy, Radom,
Tulko Bronisław, Elbląg,
Trybuś Teodor, Rybnik,
Tomczak Stefan, Żary,
Tomczyk Teodor, Zaborowo,
Trusz Włodzimierz, Przemyśl,
Trytowski Ryszard, Wejherowo,
Topolnicka Maria, Karb k. Bytomia,
Uranek Zdzisław, Kielce,
Wiśniewska Danuta, Warszawa,
Wieczorek Józef, Żarki,
Wilczyński Sławomir, Międzyzdroje,
Wiśniewski Piotr, Wronki,
Wiótkiewicz Wiesław, Smogorzów,
Woworyła Jan, Dankowice,
Wysocki Edward, Zawiercie,
Wyrobek Franciszek, Fordon,
Woźniak Róża, Urbanowice,
Włodarczyk Stanisław, Łódź,
Wiśniewski Adam, Gliwice,
Wodzyński Tadeusz, Płońsk,
Wawrzyczek Tadeusz, Biała Krakowska,
Winko Krystyna, Częstochowa,
Wittek Czesław, Brzeszcze,
Witkowski Henryk, Wrocław 6,
Wańtowski Czesław, Bytów,
Wyszyński Jerzy, Jacewo 30,
Węgrzyniak Jan, Marcówka 63,
Wójcik Władysław, Ostrzyca,
Walczak Witold, Maków,
Wołyński Tadeusz, Czempiń,
Wójcik Janusz, Zamość,
Wolniewicz Józef, Szczecin,
Wytrzyszczak Urszula, Gostyń,
Wilczek Hanna, Warszawa,
Wasilewski Lech, Włochy,
Wróbel Zygmunt, Łódź,
Wolska Wanda, Dąbrowa Górnicza,
Wilgosiewicz Jan, Ryczew,
Tazak Marian, Zabrze,
Taraszka Krystyna, Skarżysko Kam.
Urban Zenon, Zabrze,
Urbanowicz Tekla, Nowy Staw,
Wanko Henryk, Łódź,
Wardyński Julian, Słupsk,
Wojda Stanisław, Piła,
Wielgosz Zygmunt, Chojnów,
Zając Józef, Dobre Miasto,
Zawiślak Ryszard, Ryglice,
Zilińska Barbara, Nowa Sól,
Żółtowski Stanisła , Gorce,
Zakolski Roman, Turek,
Żyłko Elżbieta, Łódź,
Zieliński Kazimierz, Wąbrzeźno,
Zmura Jan, Gniezno,
Olszewski Romuald, Suwałki,
Orzechowski Fryderyk, Szybowice,
Okas Kazimierz, Kraków,
Owsiński Józef, Kraków,
Osowski Stanisław, Klimontów,
Oleksy Mieczysław, Przeciszów 151
Oczko Irena, Brzezie,
Ostrowski Stanisław, Krosno nad Wisłokiem,
Szejnoch Jerzy, Wawer,
Szczypior Paweł, Kozienice,
SKS przy Publ. Szk. Średniej Met. 3, Gdańsk - Trojan,
Stoktosa Włodzimierz, Mszczanica,

Z obrad w Paryżu

USA za pomocą hitlerowskich chwytów pragną ukryć przed światem swoją politykę agresji

We wtorek odbyło się pod przewodnictwem Gromyki 63 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Davies i Parodi, którzy przemawiali pierwsi, nie mogli przytoczyć ani jednego istotniejszego argumentu w obronie stanowiska trzech mocarstw, ograniczając się do powtórzenia szablonych już poprzednio przez Gromykę wywodów.

Fakty dowodzą — powiedział zabierając głos Gromyko — że właśnie zawarcie paktu atlantyckiego i utworzenie atlantyckiego bloku państw jest poważną przyczyną istniejącego obecnie w Europie napięcia międzynarodowego. Jest faktem bezspornym, że pogorszenie się stosunków między ZSRR a 3 mocarstwami zachodnimi nastąpiło właśnie po zawarciu paktu atlantyckiego.

Odrzucając systematycznie naszą uzasadnioną propozycję w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych — powiedział Gromyko — rządy USA, Anglii i Francji demaskują się tym samym jako organizatorzy tego agresywnego bloku państw. Jeśli rządy trzech mocarstw nie chcą, aby na sesji Rady Ministrów sprawa ta została omówiona i rozpatrzona, to dowodzą tym samym, że nie chcą usunięcia istniejącego w Europie napięcia, lecz dążą do utrzymania go w swych agresywnych celach.

Mamy wszelkie podstawy, by wysnuć wniosek — powiedział Gromyko — iż rządy 3 mocarstw, odmawiające rozpatrzenia tej sprawy, chcą widocznie posłużyć się naszą konferencją jako zasłoną dymną, za którą na podstawie paktu atlantyckiego prowadzą wyścig zbrojeń, tworzą amerykańskie bazy wojenne i wskrzeszają militaryzm niemiecki. Mamy również wszelkie podstawy, by uważać, że opinia światowa zrozumie rzeczywiste przyczyny tych trudności, jakie napotykamy na konferencji, wbrew próbom delegacji trzech mocarstw przedstawienia w fałszywym świetle wytworzonej sytuacji.

Z tego właśnie powodu uważamy, że nie ma sensu zwoływać Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, jeśli nie osiągniemy porozumienia co do konieczności rozpatrzenia sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych. Jesteśmy przeciwni oszukiwaniu narodów. Pragniemy, aby sesja Rady Ministrów rozpatrzyła rzeczywiście ważne i aktualne zagadnienia, związane z rozładowaniem atmosfery w Europie i z polepszeniem stosunków między 4 mocarstwami. Nie wątpimy, że narody właściwie zrozumieją nasze stanowisko, które jest proste, logiczne i zgodne z interesami utrzymania pokoju.

Tak więc — oświadczył w zakończeniu Gromyko — gdyby nasza konferencja zakończyła się niepowodzeniem, odpowiedzialność za to poniosłyby ci, którzy uniemożliwiają osiągnięcie porozumienia, którzy sprzeciwiają się rozpatrzeniu na sesji Rady Ministrów sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Z kolei zabrał głos Jessup, który z braku jakichkolwiek argumentów, uciekł się do oszczerczych ataków na politykę Związku Radzieckiego.

Jessupowi odpowiedział Gromyko. Nawiązując do kłamliwych twierdzeń Jessupa, że przyczyną pogorszenia stosunków między Związkiem Radzieckim z jednej strony a Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją z drugiej była polityka Związku Radzieckiego, Gromyko oświadczył: w tym właśnie kontekście Jessup wspomniał o 25 czerwca 1950 roku, kiedy to marionetkowe władze koreańskie z rozkazu rządu USA podjęły agresję przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Rząd radziecki dowiódł, że wydarzenia w Korei są wynikiem agresywnej polityki rządu USA.

Nikogo z nas nie dziwi, iż rząd USA wskazuje palcem na kogoś innego. Jest to znany chwyt. Stosowali go, jak wiadomo, hitlerowcy, gdy przygotowywali agresję przeciwko innym państwom, a nawet wówczas, gdy wkroczyli już na drogę jawnej agresji.

Zwołanie Rady Ministrów — oświadczył w zakończeniu Gromyko — konieczne jest nie w tym celu, aby doszło do spotkania ministrów lecz w tym celu, **aby spotkanie to dało pozytywne wyniki. Z tego właśnie powodu proponujemy rozpatrzenie sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych. Kto propozycję tę odrzuca, poniesie odpowiedzialność za następstwa takiego postępowania.**

Robotnicy francuscy wystąpią w wyborach broniąc wolności i pokoju

Przemówienie Frachona na Kongresie CGT

Na Kongresie Generalnej Konfederacji Pracy — CGT wygłosił przemówienie sekretarz generalny Frachon, który podkreślił, że obrady toczą się w chwili zaostrzenia walki między obozem wojny a obozem pokoju.

Komentując obecną sytuację polityczną w kraju, Frachon oświadczył, że rząd francuski, aby narzucić niepopularną politykę przygotowuje dyktaturę. Celem oszukańczej ustawy wyborczej jest utorowanie drogi do władzy de Gaulle'owi. Oszukańcze wybory przygotowywane przez rząd — powiedział Frachon — zmierzają do nowych ograniczeń, do nowego obniżenia poziomu życia w imię przyspieszenia przygotowań wojennych.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że klasa robotnicza nie może pozostać obojętna wobec problemów wysuwanych w kampanii wyborczej. **Klasa robotnicza wystąpi w wyborach broniąc zdecydowanie prawa do chleba, wolności i pokoju, do zmiany obecnej sytuacji.**

Zdolność nabywcza mas pracujących stanowi obecnie jedynie **49,5 proc. w porównaniu z r. 1938 i 79 proc. w porównaniu z poziomem istniejącym przed planem Marshalla.** W tym samym okresie zyski kapitalistów powiększyły się z **124 miliardów w r. 1947 do 800 miliardów w r. 1950.**

Gdy Frachon wyraził radzieckim masom pracującym uczucia przyjaźni i wdzięczności za ich walkę w obronie pokoju, gdy stwierdził z mocą: **„Francuska klasa robotnicza nigdy nie będzie walczyła przeciwko Związkowi Radzieckiemu"** — delegaci powstali z miejsc i przyjęli te słowa burzliwą owacją.

Sekretarz generalny CGT wezwał wszystkie związki zawodowe **do tworzenia komitetów obrony pokoju, do organizowania masowej walki przeciwko produkcji i transportowi materiałów wojennych.**

Gwałty, prześladowania i szpiegostwo — kontynuował Frachon — miały pozbawić odwagi klasę robotniczą i osłabić CGT, lecz cel ten nie został osiągnięty. Wierzymy głęboko, że **klasa robotnicza — nie dopuści do faszyzmu we Francji.**

W 1934 r. klasa robotnicza powstała jak jeden mąż. **Francuska klasa robotnicza powstanie tak samo jednomyślnie, aby zagrodzić drogę kandydatowi na dyktatora i agentom V kolumny faszystów i miliarderów amerykańskich. De Gaulle'a i faszyzmu nie będzie we Francji.**

Wskazując, że walka klasowa zaostrza się coraz bardziej, Frachon podkreślił konieczność jedności francuskich mas pracujących, których głównym zadaniem jest ustalić podstawy działania, jasne i wspólne dla wszystkich hasła, nadać konkretne formy tej jedności drogą tworzenia komitetów jedności w organizacjach dołowych. Oto są konieczne warunki sukcesu i rozwoju walki mas pracujących.

Na zakończenie Frachon stwierdził: Towarzysze! pójdziemy odważnie i zdecydowanie do walki, która nas czeka. Niechaj nikt z nas nawet na minutę nie upada na duchu z powodu tego, że walka jest ostra lub trudna. Nasza klasa robotnicza jest wspaniała, bogata w tradycje rewolucyjne, jest zdecydowana i odważna. Towarzysze! Śmiało i naprzód do walki o chleb, pokój i wolność! Ściśle zjednoczeni — naprzód do zwycięstwa nad siłami reakcji i wojny!

*

Na odbywającym się obecnie w Paryżu XXVIII Kongresie Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) uchwalono rezolucję, która głosi m.in.: „XXVIII Kongres CGT podkreśla, iż rząd odmówił udzielenia wiz wjazdowych delegacjom bratnich związków zawodowych z ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i NRD. **Kongres piętnuje ten bezprawny akt rządu, jako nowy dowód jego bezapelacyjnego podporządkowania się miliarderom amerykańskim".**

„Mazowsze" w kraju



W dniu 29 bm. powrócił ze Związku Radzieckiego zespół pieśni i tańca „Mazowsze" Na zdjęciu górnym: członkowie zespołu zwiedzają Moskwę. Zdjęcie dolne przedstawia moment powitania zespołu na dworcu w Warszawie.

Ludność pracująca Węgier dla dzieci koreańskich



Z inicjatywy Związku Kobiet Demokratycznych na Węgrzech zorganizowana została w całym kraju zbiórka na rzecz dzieci koreańskich.

Na zdjęciu: Masówka w Zakładach Elektrotechnicznych GANZ w Budapeszcie. Robotnicy z entuzjazmem zgłosili gotowość poparcia akcji zbiórkowej.

Foto CAF

КОМСОМОЛЬСКАЯ ПРАВДА *pisze:*

Z rzeczy małych buduje się rzeczy wielkie

Omawiając zagadnienie właściwego podejścia komsomolców do rzeczy pozornie małych w pracy, „Komsomolska Prawda" stwierdza, że rzeczy te nie tylko, że nie zwężają horyzontu komsomolców, ale odwrotnie, rozszerzają go, uczą patrzeć na życie i pracę z punktu widzenia państwowego, czynią z młodzieży świadomych budowniczych komunizmu. Niepozorna zdawałoby się cząstka pracy jednego człowieka w połączeniu z pracą milionów innych ludzi, tworzy czasami cuda, potrafi zmieniać oblicze przyrody i kraju.

„Dlatego więc — pisze gazeta — **komsomolec powinien każdą swą pracę ożywiać duchem współzawodnictwa i twórczej inicjatywy, bez względu na to, gdzie pracuje i czy jego praca jest bardzo skromna".**

Jako przykład „Komsomolska Prawda" podaje wyniki, osiągnięte przez komsomolców Kaługi przy pracy nad zbiórką złomu metalowego. W ciągu miesiąca komsomolcy zebrali ok. 1.200 ton metali czarnych i kolorowych. W ten sposób komsomolcy Kaługi wykazali, że potrafią w rzeczach małych dojrzeć rzeczy wielkie. Gazeta pisze, że **„jest to cecha ważna, nieodłączna cecha budowniczych komunizmu".**

Stare przysłowie ludowe powiada: ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka. Tak więc, oszczędzając codziennie kilogramy paliwa, traktorzyści radzieccy gromadzą w ciągu miesiąca tysiące ton paliwa, które z kolei jest zużywane do uprawy nowych połaci pól. Sukcesy nowatorów i racjonalizatorów radzieckich — J. Dikowa, I. Korabielnikowej i innych oparte są również na oszczędzaniu rzeczy pozornie małych, odpadków nici, metali, sekund czasu itp.

„Zadaniem organizacji komsomolskich — zaznacza gazeta — **jest kierowanie sił młodzieży do walki o dalszy rozwój sił produkcyjnych kraju, do walki o realizację wielkich budowli komunizmu. Wychowywanie młodzieży w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za wykonanie tych zadań — oznacza wpajanie zamiłowania do swej pracy, podnoszenie wydajności pracy, oszczędzanie pieniądza państwowego, zapobieganie stratom, walkę z marnotrawstwem i złą gospodarką".**

Komsomolec nie powinien się wstydzić swej pracy, nawet gdy by była to najskromniejsza i najmniej, zdawałoby się, ważna praca. „Każda praca jest doniosła, każda praca jest dobra— pisze gazeta — **każda praca jest z korzyścią dla społeczeństwa, przynosi sławę i szacunek dla stachanowca".**

Tow. STALIN uczy bowiem: „Nie rezygnujcie nigdy w pracy z rzeczy małych, albowiem z rzeczy małych buduje się rzeczy wielkie — taki jest jeden z doniosłych nakazów Iljicza".

„PRZYSZŁOŚĆ NARODU WŁOSKIEGO"

Na wąskich, brudnych uliczkach starych miast włoskich o dowolnej porze dnia i późnym wieczorem, widać gromady zaniedbanych, półnagich dzieci, o chudych jak patyki rączkach i nóżkach. To wskutek stałego niedożywienia... Dzieci te, nie wiedzą co to zabawki, ale od najwcześniejszych lat zapoznają się ze słowem „bezrobotny".

Dzieci te nie chodzą do szkoły, a ich „dom" to cuchnąca rudera, w której wieczorem zbiera się 10, a czasem 12 i 15 osób, dzieci i dorosłych, żeby się przespać.

Z takiego „domu", malcy uciekają na ulicę, gdzie przynajmniej czasem uda się im wyżebrać coś od zamożniejszego przechodnia, który rzadko zabłądzi w te „malownicze" dzielnice nędzy Rzymu, Genui, Neapolu.

Przechodzącemu przez ulice miasta, wydaje się, że tych dzieci skazanych na nędzę, choroby i nieuctwo, jest kilkadziesiąt, najwyżej kilkaset. Ale ich jest tysiące.

300 tysięcy dzieci włoskich, żyjących w strasznych warunkach, ma początki gruźlicy, a tylko 12 tysięcy otoczone jest opieką lekarską. Oznacza to, że 288 tysięcy tych małych ofiar ustroju kapitalistycznego, skazanych jest na nieuchronną śmierć.

2 miliony dzieci w wieku szkolnym, cierpiących na różne niedomagania, wymaga opieki lekarskiej, a 1 milion 120 tys. nigdy nie było u lekarza. Ponadto po ulicach miast włoskich wałęsa się 15 tys. małych kalek, ofiar wojny, 200 tys. sierot wojennych, z których zaledwie znikomy procent otrzymuje jakąkolwiek pomoc od państwa.

Brak 70 tysięcy izb szkolnych

Fakt, że we Włoszech brak 70 tysięcy izb szkolnych dla dzieci w wieku szkolnym stwierdził jak najbardziej oficjalnie włoski Urząd Statystyczny na początku bieżącego roku szkolnego.

W okręgu rzymskim, który liczy 94 gminy — 37 gmin w ogóle nie posiada budynku szkolnego, a jedynie 25 gmin rozporządza wystarczającą ilością izb szkolnych. Niemal we wszystkich szkołach nauka odbywa się przez cały dzień, w przepełnionych klasach. Jedna grupa dzieci przychodzi rano, druga w południe, a trzecia wieczorem. Ponadto istnieją tzw. **„latające klasy"**, które nie mają swojej izby i umieszczane są tam, gdzie akurat jest miejsce. Przed rozpoczęciem lekcji taka „latająca klasa" wraz z nauczycielem obchodzi cały budynek, w poszukiwaniu wolnej izby.

Często starsi chłopcy dostają się do klas dla najmłodszych i zmuszeni są wcisnąć się w maleńkie ławki jak w narzędzia tortury i odwrotnie, malcy ledwo wdrapują się na ławki starszych kolegów. Czasem poszukiwania kończą się wykładem na wolnym powietrzu...

Rząd, oprócz wyrażania od czasu do czasu oficjalnych ubolewań, nie podejmuje żadnych kroków w tej sprawie. **W samym Rzymie np. na 180 tys dzieci w wieku szkolnym, 32 tysiące nie chodzi do szkoły.**

Wynikiem tego stanu rzeczy jest **analfabetyzm, który „kwitnie" szczególnie w południowych Włoszech, gdzie osiąga 60 — 80 proc., np. w Kalabrii 48 proc. ludności nie umie czytać ani pisać, na Sycylii — 40 proc., w Sardynii — 38 proc.**

Jednocześnie, we Włoszech jest 80 tys. bezrobotnych nauczycieli...

*

Rząd de Gasperi'ego i Scelby, który za swoje najważniejsze zadanie uważa dławienie ruchu robotniczego i zbrojenia na rozkaz Waszyngtonu, nie chce i nie może rozwiązać kwestii szkolnej, ani zagadnienia opieki lekarskiej nad dziećmi, ani problemu pomocy sierotom wojennym.

Rządowi, który wydaje ogromne sumy na czołgi i samoloty, na budowę baz strategicznych i okrętów wojennych, „nie starcza" pieniędzy na szkoły dla dzieci, ani na opiekę lekarską.

60 proc. budżetu rządu włoskiego przeznaczone jest na wojsko i policję, a 4 proc. na oświatę, zdrowie i opiekę społeczną!...

Temu rządowi nie zależy na tym, by wychować dzieci włoskie na zdrowych, wszechstronnie rozwiniętych, wykształconych obywateli. **Potrzebna mu jest armia wynędzniałych bezrobotnych, którzy zgodzą się na wykonanie każdej pracy za głodową płacę. Potrzebna mu jest ciemna, nieuświadomiona młodzież, któraby dobrowolnie szła bić się na Koree w imię interesów amerykańskich.**

M. LEŚNIEWSKA



Oto „szkoła" włoska. Warunki, w jakich uczą się dzieci włoskie urągają wszelkim zasadom higieny.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i listów 8-75-24. Redakcja nocna: 7-01-22. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 83, ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, kwartalna — zł 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel.: 4-01-80 — 90. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-31085